SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Piątek 16 lutego 1951

Nr. 40 (248) B

CENA 15 gr



Rosną domy Nowej Huty...

... a wraz z nimi rosną nowi ludzie Zetempowiec Zygmunt Michałowski (od prawej), który niedawno rozpoczął tu pracować jako robotnik, jest już obecnie murarzem i wyrabia przeciętnie 120 proc. normy.

Foto AR Z. Wdowiński

GENERALISSIMUS STALIN i MAO TSE-TUNG

wymienili depesze z serdecznymi pozdrowieniami z okazji I rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy – układu, który służy umocnieniu pokoju na całym świecie

Agencja TASS podaje teksty depesz, jakie wymienione zostały między Generalissimusem STALINEM a przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNGIEM z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

DO PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA

PEKIN

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie.

J. STALIN

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR GENERALISSIMUSA STALINA

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji, proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

MAO TSE-TUNG

• • •

Depesze z życzeniami i pozdrowieniami wymienili także min. WYSZYŃSKI i min. CZOU EN-LAI.

O wzmożenie pracy ZMP na wsi

Młodzież wiejska masowo uczestniczy W POWIATOWYCH NARADACH AKTYWU WIEJSKIEGO ZMP

(DALSZE MELDUNKI OD NASZYCH KORESPONDENTÓW)

We wszystkich miastach powiatowych całego kraju odbywają się w dalszym ciągu jednodniowe, POWIATOWE NARADY AKTYWU WIEJSKIEGO ZMP.

Narady przyjmują wnioski o wzmożenia pracy ZMP na wsi ooraz o konkretnych zadaniach, jakie stoją obecnie przed zetempowskim aktywem w związku z akcją skupu zboża i wiosenną akcją siewną.

Poniżej zamieszczamy dalsze meldunki z Narad, nadesłane w dniu wczorajszym przez naszych korespondentów.

OPOLE. — W woj. opolskim odbyło się już 6 Narad Aktywu Wiejskiego ZMP w powiatach **Brzeg, Namysłów, Niemodlin, Olesno, Opole** i **Strzelce.** Ogółem w Naradach tych brało udział **778** uczestników, w tym **243** koleżanki. Dużo miejsca w dyskusjach aktywiści wiejscy poświęcali zagadnieniu powoływania grup młodych agitatorów na wsi i ZMP-owskiemu „Zaciągowi Pokoju". Omawiana była sprawa skupu zboża i przygotowania się do wiosennej akcji siewnej.

SZCZECIN. — W woj. szczecińskim odbyły się dotąd 2 Narady Aktywu Wiejskiego ZMP, w pow. **Gryfino** i **Szczecin.** W Naradach tych uczestniczyło **243** aktywistów z kół gromadzkich, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i POM-ów oraz wsi drobnotowarowych.

Na obu Naradach podjęto uchwały w sprawie wzmożenia pracy ZMP na wsi.

BYDGOSZCZ. — Powiatowe Narady Aktywu Wiejskiego ZMP, które odbyły się w **Toruniu, Szubinie, Lipnie** i **Bydgoszczy** zgromadziły **433** aktywistów z kół ZMP i **85** aktywistów ze szczebla gminnego Na Naradach podejmowane były uchwały, mówiące o wzroście organizacji, o wstępowaniu młodzieży do spółdzielni produkcyjnych, o sprawach kulturalno-oświatowych i skupie zboża.

W czasie Narady w pow **Szubin** przybyły **delegacje kół ZMP ze spółdzielni produkcyjnych z meldunkami o wykonaniu planu dostawy zboża na punkty skupu w stu procentach.**

KIELCE. — Na Powiatowej Naradzie Aktywu Wiejskiego ZMP w **Opatowie** uczestniczyło **120** zetempowców. W Naradzie brali także udział kierownik Wydziału Propagandy i pełnomocnik do akcji skupu zboża przy Komitecie Powiatowym PZPR.

W dyskusji zabierało głos 14 osób

Do ciekawszych wypowiedzi należy zaliczyć wystąpienie kol. **Szałapskiej z gromady Deńków**, która mówiła o tym, jak jej koło prowadzi szkolenie oraz wypowiedź kol. **Gaczkowskiego z gromady Czachów**, który podał kilka przykładów z jego wsi o przeciwdziałaniu ZMP-owców w przedostawaniu się wroga klasowego do spółdzielni gminnej.

RZESZÓW. — Wczesnym rankiem do **Kolbuszowej** zjeżdżali już zetempowcy na Naradę. **Na furmankach aktywiści z gminy Sokołów wieźli duże transparenty.** Śpiewano pieśni młodzieżowe...

Na Naradzie uczestniczyło **139** aktywistów Po wygłoszonym referacie przez przewodniczącego Zarządu Powiatowego kol **Bolesława Przepacznika**, do dyskusji zapisało się **14** osób.

2.400 młodych robotników woj. katowickiego wstąpiło do ZMP

W 402 zakładach pracy Śląska odbyły się masowe zebrania młodzieżowe, na których deklaracje wstąpienia do ZMP podpisało blisko **2.400 młodych robotników**, w tym prawie **300 przodowników pracy**. Podczas wielu masówek młodzieżowych podjęto poważne zobowiązania produkcyjne, które są pomyślnie realizowane.

Trwa również ZMP-owski zaciąg pokoju w ośrodkach wiejskich. W gminach i gromadach woj. katowickiego odbyło się dotychczas **159 zebrań młodzieżowych, w czasie których do ZMP wstąpiło ok. 400 osób.**

O 2 tys. więcej traktorzystów przeszkolonych w POM-ach przystąpi do prac wiosennych

Jednocześnie z intensywnymi pracami nad przygotowaniem maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej, załogi POM-ów prowadzą wytężoną pracę **nad podniesieniem poziomu ideowego i fachowego pracowników.**

W szkoleniu ideologicznym bierze udział **ok. 6.750 osób** spośród załóg wszystkich 150 POM-ów, a **w szkoleniu zawodowym — ok. 4,5 tys. osób.**

W wyniku szkolenia zawodowego kadra traktorzystów powiększy się w POM-ach **o 2 tys. osób**, co wpłynie na pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn, a tym samym **przyczyni się do zwiększenia pomocy maszynowej POM dla spółdzielni produkcyjnych i grup mało i średniorolnych chłopów.**

Współzawodnictwo zobowiązaniowe – źródłem osiągnięć produkcyjnych

ZAŁOGA ZAKŁADÓW W MOŚCICACH OPRACOWAŁA PLAN wykonania rocznej produkcji na 42 dni przed terminem

Załoga Zakładów w Mościcach, potęgując walkę o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego zmieniła swój plan produkcyjny na r. 1951. Na podstawie tego planu załoga zobowiązuje się wykonać wyższą niż w r. ub. produkcję do 19 listopada br.

Plan załogi **opracowany został na naradach produkcyjnych, zorganizowanych przez robotników poszczególnych oddziałów.** W czasie narad porównywano cyfry planu z osiągnięciami produkcyjnymi w styczniu br., które uzyskano w wyniku realizacji współzawodnictwa zobowiązaniowego. Biorąc pod uwagę **dalszy rozwój tego współzawodnictwa, przynoszący m. in. przyśpieszenie remontów oraz inwestycji** — załoga opracowała plan przewidujący wykonanie rocznej produkcji **na 42 dni przed terminem, w dniu 19.XI., tj. w dniu rozpoczęcia ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem.**

W toku dyskusji podkreślano, że ambicją robotników jest, **aby zakłady stały się godne imienia Feliksa Dzierżyńskiego, o co zabiegają.**

Załoga zobowiązała się ponadto oddać w dniach 1 maja i 1 września **2 domy do użytku pracowników zakładów** oraz **internat dla uczniów własnego ośrodka szkolenia zawodowego.**

Załoga zakładów w Mościcach **wezwała wszystkie pokrewne zakłady do przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania rocznych planów i do podejmowania podobnych zobowiązań.**

Kułak podpalił stodołę: „spaliło się zboże!" — ukryte ziarno znalazł ZMP-owiec

Ponad 40 powiatów wykonało dotąd roczne plany skupu zboża

Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe gminy, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw, w ramach planu na rok gospodarczy 1950/51.

W ciągu ostatniego tygodnia globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W woj. **rzeszowskim** już **16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.**

W odpowiedzi na apel gromady **Kręczków** chłopi na zebraniach w całym kraju **deklarują przedterminowe wykonanie planów dostaw zboża.** M. in. chłopi gromady **Długopole**, pow. Bystrzyca w woj. wrocławskim **wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy.**

*

O perfidnej działalności kułaków świadczy następujący wypadek. W nocy 6 bm. w grom. **Maczanów** pow. Ostrów Wlkp., **kułak Urbaniak podpalił własną stodołę, aby stworzyć pozory spalenia się zboża.** Kol. **Spierzak** — ZMP-owiec, który widział **jak Urbaniak omłócił zboże i zakopał je w drugiej stodole,** zawiadomił natychmiast KG Partii i posterunek MO, a **członkowie gromadzkiego koła ZMP sami przewieźli wykryte zboże do Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.** (STK)

*

W gm. **Mikołajów** w akcji skupu wyróżnili się kol. kol. **Jaśkiewiczówna i Kopytek**, którzy zebrali 3 tony zboża. **Wskutek ich interwencji jeden z kułaków zmuszony został do odstawienia 10 q zboża.**

12 bm. aktywiści ZMP ze wsi **Luboń** zorganizowali manifestacyjną odstawę zboża. **Na 18 wozach udekorowanych transparentami odwieziono 42 q zboża do punktu skupu.** (Szczep)

Z mistrzostw narciarskich NRD

Płonka pierwszy w kombinacji alpejskiej

Rozegrany w ramach mistrzostw narciarskich NRD **zjazd otwarty i do kombinacji alpejskiej przyniósł duży sukces Płonce, który zajął pierwsze miejsce,** uzyskując najlepszy czas dnia 1:26,0 przed **Slachtą (CSR)** 1:25,5 i **Pittlem (CSR)** — 1:28,1.

Slalom do kombinacji przyniósł następujące wyniki: 1) Slachta — 2:46,5, **2) Pittl** — 2:47,5, **3) Ciaptak-Gąsienica. W kombinacji zwyciężył Slachta** - 1,59 pkt. przed **Pittlem** — 2,20 pkt. i **Płonką** — 9,60 pkt. **Ciaptak był piąty.**

W slalomie gigancie kolejność zawodników była następująca:

1) **Krasula (CSR), 2) Slachta, 3) Ciaptak - Gąsienica, 6) Płonka.** Czwarte i piąte miejsce zajęli Rumuni.

*

Ekipa narciarzy polskich przyjmowana jest w Oberhof bardzo serdecznie. Cały ośrodek sportów zimowych **tonie we flagach i trasparentach z hasłami na temat przyjaźni z ZSRR, Polską i krajami demokracji ludowej.**

W środę drużyna polska złożyła wieniec na grobie żołnierzy radzieckich, poległych w walce z faszyzmem hitlerowskim.

W toku potężnej kontrofensywy na południe od rzeki Hangan Armia Ludowa i ochotnicy chińscy posunęli się w ciągu 24 godz. o 20-30 km naprzód

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły 11 bm. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisynmanowskim na południe od rzeki Hangan. **Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km. Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.**

Trzy pułki VIII dywizji wojsk lisynmanowskich **zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson.** II i VII amerykańskie dywizje piechoty oraz V dywizja lisynmanowska poniosły znaczne straty. **Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.**

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że 25 I wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od **Henson** na środkowym odcinku frontu do **Inczonu** na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział prócz dywizji amerykańskich i lisynmanowskich także jednostki brytyjskie i tureckie. Po 18 dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej z 14 bm. donosi, że oddziały Armii Ludowej odparły na całym froncie ofensywę nieprzyjaciela i przeszły do kontrofensywy. **W rejonie Henson wojska nieprzyjacielskie zostały okrążone.**

Według ostatnich danych **nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godzin 1.300 ludzi w zabitych i rannych.** Wojska ludowe **wzięły do niewoli ponad 4 tys. żołnierzy i oficerów** oraz zdobyły **47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.**

ZGINĄŁ DOWÓDCA ODDZIAŁÓW HOLENDERSKICH W KOREI

Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ppłk. **Den Ouden** został zabity.

Narody ZSRR i Chin 1/3 część ludności świata związane trwałym sojuszem są niezwyciężoną siłą na świecie

W związku z pierwszą rocznicą radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej **„Prawda"** opublikowała artykuł pt. **„Triumf nierozerwalnej przyjaźni radziecko - chińskiej"**, w którym pisze m. in.:

Radziecko - chiński układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej zapoczątkował nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych — **przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają i nie znały dzieje ludzkości.**

Główne zadanie układu polega na tym, **aby nie dopuścić do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które bezpośrednio, lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji**

„Prawda" stwierdza, że **układ przeciwstawia się bezprawnym aktom kół rządzących USA, które remilitaryzują Japonię.** Układ domaga się **jak najszybszego zawarcia wspólnego traktatu pokojowego z Japonią przez sojuszników z okresu II wojny światowej.**

Obecna polityka zagraniczna kół rządzących USA — pisze „Prawda" — dowodzi jasno, że imperializm amerykański stawia na dalsze rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim przeciwko narodowi chińskiemu **Walka narodów ZSRR i Chin w obronie pokoju udaremnia plany imperialistycznych agresorów.** Front pokoju krzepnie i rozszerza się.

Końcowa część artykułu „Prawdy" poświęcona jest **wspaniałemu rozkwitowi współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami ZSRR i Chin.**

*

W dzienniku **„Prawda"** ukazał się artykuł premiera Państw. Rady Administracji i ministra spr. zagr. Chińskiej Republiki Ludowej — **Czou En-lai'a** pt.: **„Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami".** W artykule tym czytamy m. in.:

Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, **stały się one niezwyciężoną siłą na świecie.**

W ciągu minionego roku **Zw.** Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. **Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi STALINOWI i rządowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.**

ŚWIAT w ciągu doby

DELEGATKI KOREAŃSKIE...

... na sesję SDFK odwiedziły 13 bm. w ośrodku szkoleniowym w Karolinie zespół pieśni i tańca „Mazowsze". Wieczorem tego dnia min. Kultury i Sztuki S. Dybowski, wydał przyjęcie na cześć delegatek.

DOŚWIADCZALNA UPRAWA RYŻU NA DOLNYM ŚLĄSKU...

... rozpocznie się już w czasie nadchodzącej wiosennej akcji siewnej w doświadczalnych gospodarstwach PGR i Uniwersytetu Wrocławskiego.

FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ...

... organizowany przez Min. Kultury i Sztuki rozpocznie się 13 kwietnia br. i trwać będzie prawie do końca br. Celem Festiwalu jest pogłębienie w społeczeństwie znajomości muzyki polskiej, pobudzanie dalszej twórczości muzycznej oraz powiązanie jej z potrzebami kulturalnymi mas pracujących.

MINISTREM SZKOLNICTWA WYŻSZEGO ZSRR...

... mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR W. N. Stoletow.

PREMIERZY FRANCJI I WŁOCH...

... obradowali we Włoszech nad wzmożeniem przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano także sprawę zawarcia „paktu śródziemnomorskiego", w skład którego weszłyby również: Grecja, Jugosławia, Turcja i Izrael. Konferencja ta została zwołana na życzenie USA.

RZĄD ALBAŃSKI WYSŁA PISMO PROTESTACYJNE...

... do ONZ w sprawie nowych wypadków brutalnego pogwałcenia granic powietrznych Albańskiej Republiki Ludowej. W okresie od 1 do 28.I. br. samoloty greckie 15-krotnie pogwałciły albańską granicę powietrzną.

PRZECIW REMILITARYZACJI JAPONII...

... odbywają się w Chinach wielkie demonstracje protestacyjne. W Kantonie w demonstracji wzięło udział ok 100 tys robotników. Uczestnicy demonstracji uchwalili tekst pisma do robotników japońskich, w którym zapewniają o swym poparciu dla ich walki przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu japońskiego.

Podejmujemy apel o oszczędzaniu podręczników

720 podręczników zaoszczędzą uczniowie szkoły TPD w Stalowej Woli Młodzież Lic. Admin.-Handlowego w Poznaniu powołuje Szkolną Komisję Oszczędzania Podręczników

Niedawno rzuciliśmy pytanie: „KTO NASTĘPNY?..." Kto następny podejmie apel uczennic z będzińskiej szkoły? Kto następny zobowiąże się do oszczędzania podręczników?

Następnych jest z każdym dniem więcej Tak wiele — że niesposób ich wszystkich wymienić Co dzień napływają listy i telegramy ze szkół zawodowych, ogólnokształcących i podstawowych, ze wszystkich krańców Polski.

Świadczy to o tym, że młodzież szkolna z całym entuzjazmem potrafi włączyć się w wielki system oszczędzania w naszym kraju O tym, że **młodzież szkolna chce i potrafi 15.000.000 podręcznikom przedłużyć życie do 3 lat — że w czystych całych kartkach swej książki widzi wielomilionowe sumy oszczędności, za które powstać może niejedna szkoła i niejeden zakład wydawniczy...**

Apel uczennic z Będzina musi rozszerzać się coraz bardziej, musi dotrzeć do wszystkich szkół, do całej młodzieży, musi przed każdym uczniem postawić zadanie: „podręcznik powinien służyć 3 lata".

*

- Zarząd Szkolny ZMP i Samorząd Szkoły Ogólnokształcącej w **Słupcy** zawiadamiają nas, że uczniowie tej szkoły postanowili przekazać młodszym kolegom 650 podręczników
- Uczniowie szkoły TPD w **Stalowej Woli** zaoszczędzą 720 podręczników — telegrafuje kol **Stanowski.**
- A my — w Państwowym Liceum Administracyjno - Handlowym w **Poznaniu** na zebraniu masowym — donosi kol. **Dudzik** — nie tylko zobowiązaliśmy się zaoszczędzić i przekazać w końcu roku młodszym kolegom 500 podręczników, ale od razu wybraliśmy 3-osobową Szkolną Komisję Oszczędzania Podręczników, która dopilnuje całej akcji.
- Postanowiliśmy do końca roku zaoszczędzić — pisze młodzież Liceum Rolniczego w **Górkach** — 31 podręczniki historii, 29 podręczników jęz. rosyjskiego, 27 podręczników lit. polskiej, 20 podręczników o uprawie roślin, 18 podręczników matematycznych, 10 podręczników do nauki o Polsce współczesnej i 9 podręczników do chemii

Jesteśmy przekonani, że z naszych drobnych oszczędności urosną wielkie sumy które Państwo przeznaczy na dalszą rozbudowę gospodarki, na **realizację planu budowy podstaw socjalizmu.** Kontrolę nad realizacją zobowiązania powierzamy „Lekkiej Kawalerii".

2 1/2 dnia na zaoszczędzonym paliwie w wiosennej akcji siewnej

ZMP-owcy z POM w Izabelowie prowadzić będą walkę o oszczędność paliwa do końca Planu Sześcioletniego

„2 i pół dnia w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie i smarach — do końca Planu Sześcioletniego." — Takie zobowiązanie podjęli traktorzyści ZMP-owcy z POM-u Nr 138 w Izabelowie, woj. łódzkie.

Młodzi traktorzyści z POM-u w Izabelowie posiadają znaczne osiągnięcia w walce o oszczędzanie paliwa i smarów, którą prowadzili w okresie jesiennych robót polnych. Pierwsze zobowiązanie oszczędnościowe — 1 dzień w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie — podjęli oni jeszcze dla uczczenia Rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązanie to zostało dwukrotnie przekroczone — każdy z 60 młodych traktorzystów pracował miesięcznie co najmniej 2 dni na zaoszczędzonym paliwie. **Od 8 sierpnia do 31 grudnia POM zaoszczędził 6.400 kg paliwa.** Jako mistrzowie oszczędzania wyróżnili się: **Teofil Rzepka (700 kg paliwa, przy 135 proc. normy), oraz ZMP-owcy Zygmunt Piorun (367 kg paliwa, 114 proc. normy) i najmłodszy, 18-letni traktorzysta Jan Grzelak (200 kg za oszczędzonego paliwa przy 114 proc. normy).**

Doświadczenia z jesiennych prac w polu pozwoliły obecnie młodym traktorzystom z Izabelowa na podniesienie zobowiązań oszczędnościowych na 2 i pół dnia pracy w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie i smarach. Walka o oszczędność rozpocznie się natychmiast **po przystąpieniu** do wiosennych prac siewnych we wszystkich, zorganizowanych już brygadach traktorowych, a następnie, zgodnie ze zobowiązaniem, kontynuowana będzie bez przerwy do końca Planu Sześcioletniego.

*

Podwyższenie zobowiązania oszczędności paliwa i smarów którym traktorzyści ZMP-owcy z POM w Izabelowie witają wiosenną akcję siewną, jest bardzo znamienne. W r. ub., podczas jesienych prac w polu, olbrzymia większość młodych traktorzystów w POM i PGR pracowała po 1 do 5 dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie i smarach. Praca na zaoszczędzonym paliwie stała się odtąd sprawą ambicji i honoru nie tylko ZMP-owskich i młodzieżowych brygad traktorowych, nie tylko każdego traktorzysty i traktorzystki ZMP-owskiej, ale w ogóle każdej traktorzystki i każdego traktorzysty POM i PGR.

Obecnie wszystkie POM-y i koła ZMP w POM omawiają plany pracy wiosennej. Idąc śladem ZMP-owców z POM w Izabelowie, wszyscy młodzi traktorzyści z POM i PGR powinni podejmować nowe zobowiązaniu oszczędnościowe. Czekamy, że o zobowiązaniach tych zameldują nam w najbliższym czasie koła ZMP w POM-ie im. Hanki Sawickiej w Prudniku Opolskim, w POM-ie Tarnowo Podgórne w woj. poznańskim, które wybiły się w akcji oszczędzania paliwa w ub. r., oraz koła ZMP-owskie ze wszystkich innych POM-ów.



Zygmunt Piorun



Jan Grzelak

Foto J. Edelwajn Zduńska Wola



Foto WAF

Po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego SFMD w Pradze

Tow. ST. NOWOCIEŃ, Sekretarz ZG ZMP brał udział w obradach KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚFMD w PRADZE, jako delegat ZG ZMP, jako przedstawiciel całej młodzieży polskiej. Obrady Komitetu Wykonawczego mają szczególne znaczenie, gdyż było to pierwsze posiedzenie kierownictwa ŚFMD po zakazie działalności Federacji na terenie Francji, wydanym przez sługusa Wall Street, Plevena.

Posiedzenie KW ŚFMD jest jeszcze jednym dowodem, że podłe szykany imperialistów nie są w stanie złamać bojowej organizacji młodzieży świata. Obrady KW toczyły się w duchu dalszej, wzmożonej mobilizacji młodzieży do walki o pokój. Uchwały KW dały młodzieży nową broń na najbliższy okres.

Tow. Nowocień napisał poniższą wypowiedź na prośbę redakcji „Sztandaru Młodych", aby zaznajomić naszych czytelników, ZMP-owców i niezorganizowanych z przebiegiem obrad i ważnymi uchwałami Komitetu Wykonawczego.

Imperializm nie może rozpętać nowej wojny bo przeciwstawiają się jej ludy miłujące pokój

STANISŁAW NOWOCIEŃ
(Sekretarz ZGZMP)

W dniach od 7 do 10 lutego br. obradował w Pradze Komitet Wykonawczy ŚFMD. Był on bojowym przeglądem osiągnięć ŚFMD w walce o pokój i prawa młodzieży za okres od ostatniej Berlińskiej Sesji Rady ŚFMD. Podjęte w wyniku obrad KW uchwały stanowią dalszy poważny krok na drodze rozwoju działalności ŚFMD w interesie młodzieży świata.

Sesja KW ŚFMD z całą siłą ujawniła podłość i małostkowość zarządzenia Plevena — Eisenhovera o zakazie działalności tej potężnej międzynarodowej organizacji młodzieży na terenie Francji.

ŚFMD wbrew usiłującym kąsać kundlom Wall Streetu idzie śmiało naprzód prowadząc młodzież do nowych zwycięstw nad podżegaczami wojennymi i wyzyskiwaczami.

W centrum obrad KW ŚFMD i sprawozdania przewodniczącego ŚFMD Enrico Berlinguera stało zagadnienie zadań młodzieży w obliczu nowych knowań imperialistów amerykańskich. Jak przeciwdziałać remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Japonii oraz położyć kres wojnie w Korei i nie pozwolić zamienić młodzieży w mięso armatnie — oto zasadnicze problemy, nad którymi obradował Komitet Wykonawczy.

Zalecenia KW ŚFMD są następujące:

1. Na płaszczyźnie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i ostatniego posiedzenia Rady Pokoju wyrażających żywotne interesy całej ludzkości prowadzić dalszą usilną, wyjaśniającą pracę w szeregach młodzieży, wciągać ją do coraz aktywniejszego udziału w walce o pokój.
2. Na płaszczyźnie walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i odrodzeniu hitlerowskiego Wehrmachtu, rozszerzać jedność młodzieży wszystkich krajów. Ukazywać równolegle pokojową politykę NRD i pokojowe dążenia ludu niemieckiego, który nie chce, aby Niemcy stały się pobojowiskiem trzeciej wojny światowej.
3. Zapoznać całą młodzież z zbrodniami, do jakich zdolni są imperialiści, pragnący zapewnić sobie hegemonię w świecie. W tym celu wzmocnić akcje solidarnościowe z walczącym ludem Korei oraz Vietnamu, Malajów, Indonezji. Piętnować barbarzyństwo imperializmu w tych krajach jak również w Grecji, Hiszpanii, Jugosławii.
4. Wzmóc wysiłki ŚFMD w celu rozszerzenia jedności w krajach kolonialnych i zależnych na płaszczyźnie walki o pokój, ściśle związanej z walką o wyzwolenie narodowe tych ludów.
5. Więcej uwagi, niż dotychczas, poświęcić sprawie obrony warunków bytowych młodzieży pogarszających się z dnia na dzień w związku z polityką wojny, prowadzoną w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. ŚFMD w porozumieniu z innymi organizacjami, Związkami Zawodowymi itp. zorganizuje międzynarodową konferencję w obronie praw młodzieży.
6. Rozszerzyć walkę młodzieży przeciwko propagandzie wojennej drogą bojkotu filmów i prasy głoszącej konieczność nowej wojny, demaskowania osobistości politycznych, profesorów i innych ludzi uprawiających propagandę wojenną.
7. Rozszerzyć wymianę zagraniczną delegacji młodzieżowych, rozwinąć pokojową korespondencję między młodzieżą różnych krajów. Wyzyskać w tym celu Światowy Tydzień Młodzieży, by zacieśnić więzy łączące młodzież poszczególnych krajów w walce o pokój.
8. Uczynić z Festiwalu w Berlinie wielką manifestację jedności młodzieży w walce o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii i odskocznię dla nowych zwycięstw w tej dziedzinie światowego ruchu młodzieży demokratycznej.
9. ŚFMD zwróci się do innych międzynarodowych organizacji młodzieży jak np. młodzieży socjalistycznej w celu rozpoczęcia wspólnej akcji w obronie pokoju.

Delegacja polska w pełni poparła w imieniu młodzieży polskiej te propozycje, których realizacja pozwoli jeszcze bardziej rozszerzyć i wzmóc udział młodzieży świata w walce o pokój.

Gorącą wiarę w siły obozu pokoju, w jego zwycięstwo i w ostateczną klęskę podżegaczy wojennych, jaka biła z wypowiedzi poszczególnych delegacji trafnie wyraził w swym wystąpieniu Sekretarz Generalny Komsomołu tow. Michajłow mówiąc:

„Imperializm chciałby raz na zawsze unicestwić ruch obrońców pokoju.

Dlaczego mu się to nie udaje?

Ponieważ siły obrońców pokoju przewyższają siły imperializmu. Ponieważ ani bomby atomowe, ani wojska Stanów Zjednoczonych, ani ich policja i więzienia nie zdołają złamać sił obrońców pokoju.

Imperializm pragnąłby rozpętać nową wojnę światową. Dlaczego mu się to nie udaje?

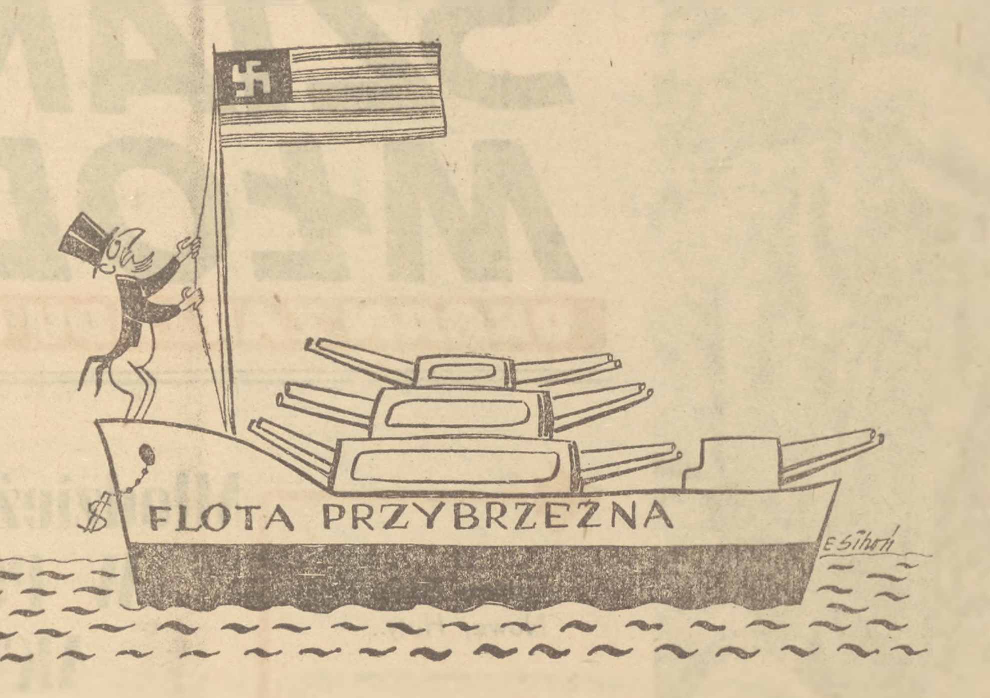
Ponieważ imperializm obawia się miłujących pokój ludów. Ponieważ narody świata nie chcą wojny.

Nie sposób unicestwić ruchu, w którym bierze udział 500 milionów ludzi. Przekracza to możliwości Stanów Zjednoczonych".

Głęboki sens obrad ŚFMD to niezachwiana wiara w zwycięską walkę ruchu obrońców pokoju, którego potężnym oddziałem jest młodzież kierowana przez ŚFMD.

Z PRASY:

Agencja ADN donosi, że władze amerykańskie w Bremerhaven rozpoczęły werbunek szeregowych i oficerów byłej marynarki hitlerowskiej do tzw. „Oddziałów floty przybrzeżnej".



Wuj SAM wciąga flagę..

Sekretarz Podstawowej Organizacji Komsomolskiej

Zamieszczamy poniżej artykuł wstępny „KOMSOMOLSKIEJ PRAWDY" z dnia 18 stycznia br. — który wskazuje, w jaki sposób v KOMSOMOLE wychowuje się najliczniejszą kadrę aktywu komsomolskiego — SEKRETARZY PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI KOMSOMOLSKICH.

Artykuł ten powinien pomóc naszym instancjom organizacyjnym w wychowaniu przewodniczących kół.

„Najważniejszym ogniwem w strukturze **Komsomołu** są jego Podstawowe Organizacje. Podobnie jak małe źródła przemieniają się w duże rzeki, tak z codziennej pracy Podstawowych Organizacji powstaje wielka wielostronna praca Komsomołu — komunistycznego wych wania młodego pokolenia.

Aby szybko wykonywać zadania, stawiane obecnie przez partię bolszewicką przed Komsomołem, potrzebne są mocne, zdolne do walki Podstawowe Organizacje Komsomolskie. Nie wolno zadowalniać się tym, że poszczególne podstawowe Organizacje w Powiecie lub mieście pracują dobrze. Należy dążyć do tego, aby wszystkie organizacje — i duże i mniej liczebne — wykonywały dobrze swoje zadania.

Wiadomo, że osiągnięcia w pracy Podstawowych Organizacji Komsomolskich w dużym stopniu zależne są od ich kierownictwa, a szczególnie od tych, którzy stoją na ich czele. **Oto dlaczego mówiąc o umocnieniach Podstawowych Organizacji, mamy przede wszystkim na uwadze zasadnicze ulepszenie pracy w wychowaniu sekretarzy, którzy stanowią dużą liczebnie i decydującą część aktywu komsomolskiego.**

Być kierownikiem młodzieży — to zaszczytne stanowisko. **Sekretarz Podstawowej Organizacji — to polityczny kierownik, — człowiek obdarzony zaufaniem swoich towarzyszy.** Stoi on na czele naszej wspaniałej radzieckiej młodzieży, kieruje jej dążeniami w wykonywaniu partyjnych poleceń, w ofiarnej służbie narodowi.

Komu wiele dano, od tego wiele się żąda. Młodzież wysuwa wielkie zadania w stosunku do swoich kierowników. **Sekretarz powinien dawać przykład w pracy i nauce — być skromnym, prawdomównym, niestrudzonym pracownikiem, nie zważającym na trudności.** Sekretarz rzeczowy, pełen inicjatywy, prowadzi — dzięki swojej niewyczerpanej energii — młodzież, porywa ją do patriotycznych czynów ku chwale ojczyzny.

Pod kierownictwem partyjnych organizacji w przeciągu ostatnich lat wyrosły w Komsomole tysiące dobrych organizatorów, kierowników młodzieży. Jednym z przedstawicieli tej niezliczonej armii aktywu jest sekretarz Komitetu **WLKZM** kołchozu **„Czerwony Putiłowiec"** kalininowskiego powiatu, **tow. Jakowlew.** Jest to doświadczony majster wysokich urodzajów, kulturalny, politycznie uświadomiony człowiek. **Głosowi jego przysłuchuje się nie tylko młodzież, ale i starsi kołchoźnicy.** Tow. Jakowlew kieruje 3-letnimi agro-zootechnicznymi kursami w kołchozie, regularnie przeprowadza lekcje i prowadzi dyskusje. Takich jak tow. Jakowlew jest teraz wielu w Komsomole.

Nie od razu jednak aktywista komsomolski staje się dojrzałym kierownikiem.

Należy — jak wskazuje tow. Stalin — pomagać każdemu pracownikowi w jego rozwoju, nie żałować czasu na to, aby cierpliwie popracować z takimi ludźmi i przyspieszyć ich rozwój.

Sekretarzy Podstawowych Organizacji trzeba wychowywać na politycznych kierowników młodzieży. Nie wolno sprowadzać ich wychowania do kolejnych „pompowań" — bieżących, nie cierpiących zwłoki spraw. „Stawiać" zadania — to jeszcze nie znaczy wychowywać aktyw. **Trzeba zawsze pamiętać, że sekretarz pracuje wśród ludzi.** Oto dlaczego należy go przede wszystkim uczyć sztuki pracy wychowawczej, umiejętnego podejścia do różnych grup młodzieży, uczyć bolszewickiego stylu kierowania. **Wychowywać sekretarzy — to znaczy systematycznie podnosić ich polityczną świadomość i wiedzę ogólną, rozszerzać ich kulturalny światopogląd — oto co jest najważniejsze.**

W Komsomole istnieje szeroka sieć seminariów dla aktywistów; w szczególności w wiejskich rejkomach (komitetach rejonowych) prowadzi się obecnie seminaria sekretarzy organizacji kołchozowych. Należy zrobić wszystko, aby seminaria te miały wysoki poziom, aby uogólniało się tam i upowszechniało przodujące doświadczenia pracy komsomolskiej.

Ale żadne seminarium, chociażby najważniejsze, nie może zastąpić rzeczowego uczenia aktywu przez żywy codzienny kontakt komitetów z Podstawowymi Organizacjami Komsomolskimi.

Niezawodną metodą prawidłowego wychowania aktywu, jest krytyka samokrytyka, wysokie wymagania w pracy. Brak tych dwóch elementów prowadzi do zastoju — do pozostawania w tyle.

Można tu przytoczyć pouczający przykład sekretarza **Komitetu WLKZM Stalingradzkiej Traktorowej Fabryki, tow. Bogatyrowa** — doświadczonego przywódcy młodzieży. Ostatnio pracując bez kontroli ze strony **obkomu** (komitet obwodowy) i **gorkomu** (komitet miejski) Komsomołu poczuł się on nieomylnym pracownikiem, zaczął lekceważąco odnosić się do krytyki, aż w końcu przestał się uczyć. Doszło do tego, że **tow. Bogatyrow** już od 3 miesięcy nie bierze książki do ręki. Czy towarzysze z komitetu obwodowego i miejskiego nie powinni byli naprowadzić **tow. Bogatyrowa** na właściwą drogę?

Obowiązkiem **obwodowych, miejskich i rejonowych komitetów** Komsomołu — jest ulepszanie pracy z sekretarzami Podstawowych Organizacji, systematyczne podnoszenie jakości ich pracy organizacyjnej i politycznej.

*

Z powyższego artykułu wynika, że praca w młodzieżowej organizacji zależy w dużym stopniu od jej kierownictwa, od tego, kto stoi na jej czele. Dlatego też trzeba:

1. Dobierać na kierownicze stanowiska w organizacji ludzi cieszących się zaufaniem młodzieży.

2. Roztoczyć nad tymi ludźmi systematyczną i stałą opiekę, „PAMIĘTAĆ, ŻE SEKRETARZ PRACUJE WŚRÓD LUDZI".

3. Organizować dla przewodniczących kół seminaria oraz mieć z nimi stały i żywy kontakt.

4. Uczyć nasz aktyw krytyki i samokrytyki — niezawodnego oręża w walce o przełom w naszej organizacji.

5. Ulepszać pracę z przewodniczącymi kół, stale i systematycznie podnosić jakość ich pracy organizacyjnej i politycznej.

tłum. z ros. i opr.
W. BUBIEŃ

Kwiatki z atlantyckiej łączki

Nie robić paniki

W szkołach nowojorskich — w czasie lekcji — nauczyciel niespodziewanie krzyczy groźnym głosem — padnij! Uczniowie układają się na podłodze. Za chwilę nauczyciel daje nowy rozkaz — powstań! Ucz się! — Zdziwione dzieciaki siadają przy stołach i próbują rozgryźć zagadkę: Co to za gimnastyka? — Nie mniej zdziwieni są rodzice. Zatroskanej matce profesor — tłumaczy, mówiąc na ucho.

— To ćwiczenia obrony przeciwatomowej.

— Dlaczego nie powiecie o tym dzieciom?

— Tss — nie można robić paniki!

Czy nie lepiej byłoby to powiedzieć panikarzom z Białego Domu!

Chociaż raz szczerze...

Znany wszystkim nieprzejednany piewca amerykańskiego „herrenvolk'u" senator Taft — w dyskusji nad sprawą organizacji armii atlantyckiej powiedział — „Jeśli dostarczymy Europie poparcia na morzu i w powietrzu, siłom lądowym wystarczy wysłać pięć dywizji — resztę niech da Europa. USA są zmuszane do utrzymywania wielkich sił zbrojnych poza Europą celem zabezpieczenia źródeł surowców zwłaszcza w Afryce i na Dalekim Wschodzie".

Myśmy o tym wiedzieli, ale teraz dowiedzieli się i Amerykanie! Nie o obronę „zachodniej cywilizacji" chodzi panom Taftom i spółce, ale o surowce i pieniążki. Jasne jak słońce.

L. S.

Królewskie pasożyty

W Belgii istnieje specjalna rasa, królewskich pasożytów, pożerających zarówno amerykańskie łapówki jak i budżet narodowy. Rząd belgijski niedawno przyznał byłemu królowi, księciu - regentowi i wdowie po starym królu, wysokie pensje. Na podkarmianie tych pasożytów naród belgijski będzie zmuszony wydawać 40 milionów franków rocznie.

A belgijscy „socjaliści" jego królewskiej mości, w czasie wolnym od lokajskich usług, jak dawniej będą wygłaszali mowy o demokracji i miłości ludu.

Z „Krokodyla"
tłum. L. S.

ROZMAWIAMY O UCHWALE PLENUM ZG ZMP

„O wzmożenie pracy ZMP na wsi"

Polityczna praca uświadamiająca — podstawowym zadaniem organizacji wiejskich ZMP

Wśród licznych wystąpień na Krajowej Naradzie Aktywu Wiejskiego niemało było takich, w których powtarzały się słowa: agitowaliśmy... przekonywaliśmy... wyjaśnialiśmy...

Gorące oklaski, które towarzyszyły wystąpieniom tych kolegów, świadczyły o tym, że wśród aktywu rośnie zrozumienie dla pracy propagandowej, agitacyjnej, tej pracy, którą uchwała Zarządu Głównego ZMP określiła **jako podstawowe zadanie organizacji wiejskich ZMP.**

Mniej więcej 26 lat temu towarzysz **Stalin** mówiąc na posiedzeniu Biura Organizacyjnego KC RKP(b) o zadaniach aktywu komsomolskiego na wsi **wskazał na konieczność poznawania przez młodzież dekretów władzy radzieckiej, wydanych w interesie biedoty, przepisów o prawach i obowiązkach Rad Lokalnych, o podatku i budżecie, o spółdzielczości produkcyjnej** — i innych zagadnieniach, bliskich chłopom.

Komsomoł z honorem wypełnił te zadania, postawione mu przed laty przez towarzysza Stalina i Partię. Podobnie dziś naszym podstawowym zadaniem jest — śladami komsomolców — wyjaśnianie polityki Rządu Ludowego na wsi, polityki, która ma na celu ochronę interesów podstawowych mas chłopskich.

Codziennie niemal — w pracy czy przy zabawie, na zebraniach zetempowskich czy gromadzkich, lub choćby w zwykłych sąsiedzkich pogwarkach, mówi się szeroko w ten czy w inny sposób o poszczególnych zarządzeniach władzy ludowej, o sprawie pomocy sąsiedzkiej przy akcji siewnej, o podatku gruntowym, o skupie zboża...

— Mówi się — i to wiemy — wyciągając nie zawsze słuszne wnioski.

Źródłem tych omyłek jest w większości wypadków nieuświadomienie. Wiemy o tym, że z tego nieuświadomienia korzysta przede wszystkim bogacz wiejski i spekulant, który nie omieszka wykorzystać każdej wątpliwości, każdej niejasności, by pracującym chłopom w głowach namącić i przy tej okazji samemu dla siebie wyciągnąć korzyści.

I powiedzmy sobie szczerze — dotychczas zdarzało się często, że ZMP-owcy, słysząc kułackie argumenty o kontraktacji czy skupie, stawali wobec ich działalności bezradni, czując wprawdzie że kułak racji nie ma, nie umiejąc jednak nic bogaczowi przeciwstawić ponad własną bezsilność.

Teraz, gdy **uchwała Plenum ZG ZMP z całym naciskiem postawiła przed naszą organizacją wiejską jako najważniejsze zadanie wyjaśnianie polityki Partii i Rządu na wsi,** musimy dociec przyczyny, dla której często **musieliśmy w argumentacji ustąpić placu** kułakowi.

Główną przyczyną był **fakt**, że często sami nie wiele wiedzieliśmy. I ta nasza nieświadomość, nieznajomość polityki Rządu i Partii obracała się przeciwko nam, przeciw całej pracującej wsi, utrudniała nam pracę i walkę.

Nie przeczytaliśmy np. w gazecie o tym, jakie ulgi i korzyści daje małorolnemu chłopu kontraktacja — i działo się tak, że kułak pierwszy kontraktował trzodę czy buraki, często tę trzodę wykupując za psie pieniądze od biedoty.

Nie dowiedzieliśmy się dokładnie, jaki cel ma planowy skup zboża, jakie korzyści osiąga zeń chłop pracujący i Państwo Ludowe — i okazywało się później, tak jak to było w ub. roku, że bogacze wyspekulowali na życie kosztem małorolnych chłopów około 10 miliardów złotych. I tak było w wielu innych wypadkach.

Musimy sobie powiedzieć twardo — każdy z nas: syn czy córka pracującego chłopa, młody traktorzysta, pracownik spółdzielczego aparatu zaopatrzenia i zbytu — każdy ZMP-owiec wiejski: nie będę dobrym członkiem ZMP-owskiej organizacji, jeśli nie będę umiał wytłumaczyć swojemu ojcu czy sąsiadowi, zabrać głosu w świetlicy i na zebraniu, by powiedzieć na czym np. polega rozporządzenie rządu o pomocy sąsiedzkiej, gdzie trzeba się zwrócić po kredyty, jak można uzyskać wysokokwalifikowane ziarno siewne...

Nie będę dobrym członkiem swojej organizacji, jeśli nie będę znał statutów spółdzielni produkcyjnych, nie będę wiedział komu przysługują ulgi przy podatku gruntowym, nie będę mógł wyjaśnić zasad rozdziału nawozów sztucznych...

Po to jednak, byśmy w pełni mogli zrozumieć klasowy sens rozporządzeń i dekretów władzy ludowej, musimy znacznie więcej niż dotąd uwagi poświęcać szkoleniu organizacyjnemu.

Szkolenie organizacyjne jest podstawą dla pomyślnego prowadzenia działalności agitacyjnej i uświadamiającej.

Gdzie jednak mamy szukać wiadomości o dekretach i rozporządzeniach, skąd je brać? Podstawowym źródłem powinno być pilne czytanie gazet, czasopism i broszur, omawianie wszystkich zarządzeń na zebraniach koła, dyskutowanie nad nimi.

Ważniejsze artykuły i broszury muszą znaleźć stałe miejsce na podręcznych półkach w naszych świetlicach i w domach. Szczególnie wielką pomoc okaże nam wydany niedawno „Kalendarz Rolnika" gdzie znajdziemy zbiór ciekawych i pożytecznych wiadomości.

Jasnym jest, że w wielu wypadkach napotkamy na trudności, trudno nam będzie zrozumieć niektóre sprawy. Śmiało zwracajmy się wówczas do uświadomionych towarzyszy partyjnych, do naszych zarządów, do redakcji pism. Tam napewno wyjaśnią nam wiele rzeczy.

Być agitatorem — to zaszczytne, choć trudne zadanie

„Trzeba — uczy towarzysz STALIN — wyjaśniać wytyczne Partii i władzy radzieckiej, wyjaśniać cierpliwie i uważnie, żeby ludzie zrozumieli czego chce Partia i dokąd ona kraj prowadzi. Nie zrozumieli dzisiaj — pofatygujcie się wyjaśnić jutro. Nie zrozumieli jutro — pofatygujcie się wyjaśnić pojutrze. Bez tego nie będzie i nie może być teraz żadnego przewodnictwa".

Z zadania, które stawia agitatorom partyjnym towarzysz **STALIN** — my, ZMP-owcy, którzy mamy stać się agitatorami, powinniśmy wyciągnąć wnioski i dla naszej pracy.

Musimy walczyć o to, by zasadnicze cechy agitatora bolszewickiego sobie przyswoić. Cierpliwość, wyrozumiałość, skromność i takt — oto czym **odznaczają się radzieccy** agitatorzy.

Unikać należy jak ognia jakiegoś zarozumiałego tonu wyniosłości, czy pobłażliwego traktowania słuchaczy. Pyszałek i zarozumialec nie zaagituje nikogo — naodwrót, zniechęci go jeszcze i zamiast przybliżyć **do sprawy** — odepchnie.

Mówić trzeba zrozumiałym, **prostym językiem, unikać na**puszonego stylu i nic nikomu niemówiących frazesów.

„A najważniejsze — uczył agitatorów towarzysz Kalinin, — to nie uchylać się od stawiania trudnych zagadnień (o co niektórzy mówcy często się starali). W żadnym wypadku nie unikajcie tego, nie uchylajcie się od odpowiedzi. Nie zatykajcie uszu na wysuwane zagadnienia, nie bagatelizujcie ich. Jeśli nie możecie odpowiedzieć odrazu powiedzcie szczerze: „problem jest ciekawy i ważny, chętnie bym wam odpowiedział, ale w tej chwili nie jestem przygotowany, nie przemyślałem tego, nie wiem jak odpowiedzieć. Zastanowię się, naradzę z towarzyszami i wtedy wam odpowiem, a może spośród was znajdzie się ktoś, kto mógłby sprawę wyjaśnić?" To będzie zupełnie co innego.

J. WIS.

TEATR

Brygada dziewcząt zwyciężyła

(Prapremiera sztuki MACIEJA SŁOMCZYŃSKIEGO „Nasze dziewczęta" w Państwowym Teatrze Młodego Widza w Krakowie — reżyseria Lidia Zamkow)

I oto kiedy w wielkim trudzie dziewczęta stworzyły w fabryce mechanicznej pierwszą w Polsce zetempowską brygadę traserską, okazało się, że brygadierka została wezwana na szkołę, że brygada musi zostać bez brygadierki.

Dziewczętom praca szła nienajlepiej, nie miały praktycznego przygotowania do swojej pracy, zadanie trzeba było wykonać ściśle w terminie, gdyż robotnicy innych działów, robotnicy z odlewni i maszynowni czekali na części przetrzymywane przez brygadę dziewcząt.

Jak pokonać trudności? Jak poprawić pracę? Jakie znaleźć rozwiązanie?

Dziewczęta postanawiają podzielić się pracą, pracować zespołowo. Nie pracować nad całą głowicą do traktoru, ale podzielić się między sobą wysiłkiem w ten sposób, by każda wykonywała część pracy. Najtrudniejsze zadanie przypadło w udziale brygadierce... Kiedy brygada zaczęła pracować zespołowo, brygadierka zostaje wezwana na szkołę organizacyjną.

W wir tak ważnych i trudnych zagadnień wprowadza nas Maciej Słomczyński już w pierwszym akcie swojej sztuki „Nasze dziewczęta".

Żeby brygada mogła się utrzymać, żeby zadanie mogło być wykonane, trzeba znaleźć nową brygadierkę, koniecznie brygadierkę, nie brygadiera, gdyż brygada nie byłaby już kobiecą... Jedyną dziewczyną, która może podołać temu zadaniu, jest Stefka Chrobokówna. Ale Stefka nie chce pracować, nic ją nie obchodzi brygada, współzawodnictwo, ani organizacja zetempowska. Stefka Chrobokówna, zdolna robotnica, jest człowiekiem politycznie nieuświadomionym, jest człowiekiem o niskim stopniu klasowej świadomości. Chrobokówna pochodząc z biedoty wiejskiej reprezentuje właśnie ten typ zacofanego robotnika — na pół chłopa na pół proletariusza. Chrobokówna nie rozumie przemian, jakie zaszły w kraju, nie zdaje sobie sprawy, że fabryka nie jest już „pańska", lecz robotnicza, że praca w fabryce — jak najbardziej wydajna — leży w interesie samych robotników.

W sztuce „Nasze dziewczęta" Maciej Słomczyński pokazuje więc walkę starej świadomości z nową świadomością, pokazuje drogę społecznego awansu kobiety, drogę rozwoju organizacji zetempowskiej. Starą świadomość reprezentuje Chrobokówna, nową świadomość dziewczęta z brygady, które mimo trudności i wahań nie rezygnują ze swojego zadania. Nie rezygnują dlatego, że czuwa nad nimi Partia, że czuwa organizacja zetempowska, że, pomału, zostaje przełamany niechętny stosunek niektórych robotników do śmiałego eksperymentu tworzenia młodzieżowej, dziewczęcej brygady traserskiej.

Losy brygady związane są z Chrobokówną — i dlatego autor sztuki wysunął na pierwszy plan sprawę przekształcenia świadomości Chrobokówny, sprawę włączenia jej do pracy brygady. Chrobokówna w końcu sztuki już rozumie swój błąd i przystępuje do pracy w brygadzie...

Taka jest pokrótce, w uproszczeniu, treść sztuki Macieja Słomczyńskiego.

Na czym polegają jej zalety? **Po pierwsze na sięgnięciu do rdzennie produkcyjnej tematyki. Po drugie na pokazaniu roli brygad zetempowskich w produkcji, po trzecie na śmiałym sięgnięciu do tematyki awansu społecznego kobiety, po czwarte na przejrzystości akcji, po piąte na bezpośredniości i optymiźmie, który bije z tej sztuki.** Należy zwrócić uwagę, że Maciej Słomczyński nie stawiał przed sobą wielkiego zadania pisarskiego: po prostu postanowił napisać młodzieżową sztukę dla teatru „Młodego Widza". To zadanie udało mu się w zupełności i sztuka z wielkim entuzjazmem przyjęta została przez młodzież Krakowa, przez budowniczych Nowej Huty.

Jednakże trzeba powiedzieć, że poziom artystyczny sztuki Słomczyńskiego nie jest najlepszy, że w sztuce nie brak pewnych ideolgicznych pomyłek. **Główna wada „Naszych dziewcząt" polega na tym, że autor wybrał — już raczej nietypowy — konflikt „agitowania do współzawodnictwa" i co gorsza, że bezskutecznie pragnie nas przekonać, iż od postawy Chrobokówny zależą losy całej brygady, że Chrobokówna może swoją odmową narazić ZMP na kompromitację. Ten błąd, wynikający z niedostatecznego uchwycenia typowych w naszym przemyśle sytuacji, doprowadził do wysunięcia na pierwszy plan bardzo plastycznie narysowanej Chrobokówny** (co podkreślała bardzo dobra gra J. Żmudzińskiej) **i usunięciu w cień brygady.** Jest rzeczą charakterystyczną, że z większą prawdą artystyczną została pokazana Chrobokówna, zaś postacie pozytywne narysowane zostały dość mdło.

Do dalszych wad sztuki należy zaliczyć nieporadne pokazanie przewodniczącego ZMP, który właściwie nie wie co ma robić, nieprzekonywujące narysowanie postaci sekretarza Partii (co nie oznacza, aby Słomczyński nie doceniał lub nie pokazywał roli Partii i ZMP).

W sumie możemy powiedzieć, że sztuka jest jeszcze dosyć naiwna konstrukcyjnie, psychologicznie (nieprawdopodobnie rozhisteryzowane dziewczęta) i ideowo.

Poważne braki sztuki „Nasze dziewczęta" nie powinny przesłonić nam faktu, że Słomczyński wybrał jak dla debiutującego dramaturga bardzo trudny temat zamknięcia całej akcji w ramach zagadnień produkcyjnych, nie rezygnując z pokazania samej pracy na scenie.

Wydaje nam się, że sztuka Słomczyńskiego po dalszych poprawkach ideologicznych i artystycznych powinna koniecznie być wystawiona w innych teatrach „Młodego widza" w kraju.

*

Parę miesięcy temu poddaliśmy poważnej krytyce pracę Państwowego Teatru Młodego Widza w Krakowie. Przeprowadziliśmy w teatrze publiczną dyskusję. Prapremiera sztuki Słomczyńskiego, staranna praca reżysera, jak i całego zespołu aktorskiego, który mimo poważnych braków radzi sobie z trudnościami, dowodzi, że teatr wszedł na właściwą drogę. **Na pewno dalej pójdzie po tej drodze.**

GRZEGORZ LASOTA

Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego kierują na Studia Przygotowawcze najlepszych robotników

W styczniu i lutym odbywa się w całym kraju nabór kandydatów na Studia Przygotowawcze.

Ok. 6.000 młodych robotników i pracujących chłopów znajdzie się na I roku Studium, które poprzedza naukę na wyższej uczelni. Na Studia Przygotowawcze są kierowani przez naszą ZMP-owską organizację wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej młodzi przodownicy, racjonalizatorzy z zakładów pracy i wsi.

Zdawałoby się więc, że nabór i kierowanie na Studia Przygotowawcze przodującej młodzieży powinien się spotkać z pełnym poparciem dyrekcji fabryk i terenowych władz organizacji.

Wiadomości, które do nas dotarły, świadczą jednak, że nie we wszystkich wypadkach nabór na Studia Przygotowawcze spotkał się z właściwym zrozumieniem. **W Bydgoskiej Fabryce Rowerów dyrekcja przeciwstawiła się początkowo skierowaniu na Studia części młodych przodowników pracy, obawiając się trudności przy wykonywaniu planu.**

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Siedlcach wyraził się na odprawie przewodniczących w Zarządzie Wojewódzkim mniej więcej następująco: **„Mamy w parowozowni Siedlce 25 przodowników kolejarzy. Jak damy ich na Studia Przygotowawcze — zawalimy transport“.**

Jak niesłuszne jest w obu wypadkach takie stanowisko świad czy postępowanie dyrekcji **Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego,** z których na Studia Przygotowawcze zgłosiło się dwudziestu kilku młodych robotników i których postępowanie spotkało się z całkowitą aprobatą dyrekcji Zakładów.

*

„Miałem 16 lat, gdy musiałem przerwać naukę i iść do pracy. Zmusił mnie do tego głód — ojciec nie był w stanie utrzymać całej rodziny“ — mówi dyrektor Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, tow. **Kowalewski. — „Uczyłem się przy warsztacie, wydzierając z trudem kawałek po kawałku tajemnice nauki, której poznania w szkole pozbawił mnie kapitalizm“.**

Dyrektor Kowalewski przepracował 29 lat w tutejszych Zakładach.

Z robotnika awansował na dyrektora Zakładów.

Jest wspaniałym przykładem dla pracującej pod jego okiem młodzieży. Toteż kiedy rozpoczął się werbunek na Studia Przygotowawcze dyr. Kowalewski powiedział:

„Niech się uczą. Niech zdobywają wiedzę i doświadczenie. Nasze Zakłady i tysiące fabryk kraju potrzebują dobrych fachowców“.

Na zapytanie, czy nie będzie uszczerbkiem dla produkcji zakładów odejście dość dużej grupy młodzieży, odpowiada: **„Mamy dobrą, pracowitą młodzież. Zdobyli przechodni proporzec ZG ZMP na nasze województwo za wydajną pracę. Gdy jedni pójdą się uczyć, inni wzmogą pracę nad pogłębieniem wiadomości fachowych, ze wzmożoną siłą będą pracowali, pamiętając, że od ich pracy zależy — ilu spośród nich pójdzie w następnym roku na uniwersytet, czy politechnikę“.**

*

Kol. **Longin Wójcik** jest absolwentem Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Ojciec Longina miał 4 ha ziemi. W czasie okupacji walczył w oddziałach partyzanckich Armii Ludowej jako dowódca jednej z grup. Po wyzwoleniu pracował w Milicji Obywatelskiej. Zginął zamordowany przez bandytów z reakcyjnego podziemia.

„Chcę zdobyć lepsze kwalifikacje zawodowe, chcę osiągnąć wykształcenie, które pozwoli mi stać się jeszcze pożyteczniejszym pracownikiem“ — mówi kol. **Wójcik. — „Chcę uczyć młodzież miłości do socjalizmu — ustroju niosącego pokój. Chcę iść do Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Myśl tę nasunęły mi różne, odbywające się procesy przeciwko szpiegom, dywersantom, szkodnikom gospodarczym. Wiem, że nie wystarczy samemu być czujnym — trzeba czujności uczyć innych. Zaszczytem jest dla mnie możność zdobycia wyższego wykształcenia. Toteż nie zawiodę zaufania i nauką dam dowód, że wyróżnienie, jakie mnie spotkało, wzbudziło we mnie jeszcze większy zapał do pracy“.**

Innym kandydatem na Studia Przygotowawcze z Pe-Pe-Ge, jest kol. **Wincenty Gawek.** Wchodzi do pokoju i z daleka pokazuje umazane smarem ręce.

„Reperujemy maszynę — nie można dopuścić by długo pozostawała w naprawie.“

Od dawna interesowały mnie maszyny. Pracując na polu ojca (na 2 i pół ha), zawsze myślałem o tym, by pracować przy silnikach. Poszedłem do SPP, gdzie nauczyłem się szoferki. Jak usłyszałem o Studium, pomyślałem — będę mógł zdobyć wykształcenie, zostanę inżynierem konstruktorem .

Napiszcie, kolego, żeby wszyscy wiedzieli: mogę uczyć się, bo dobrze pracowałem. Niech wszyscy pamiętają, że wyróżnienie spotyka tych, co wydajnie i dobrze pracują“ — dodaje stojąc już przy drzwiach kol. Gawek. Śpieszno mu do remontowanej maszyny.

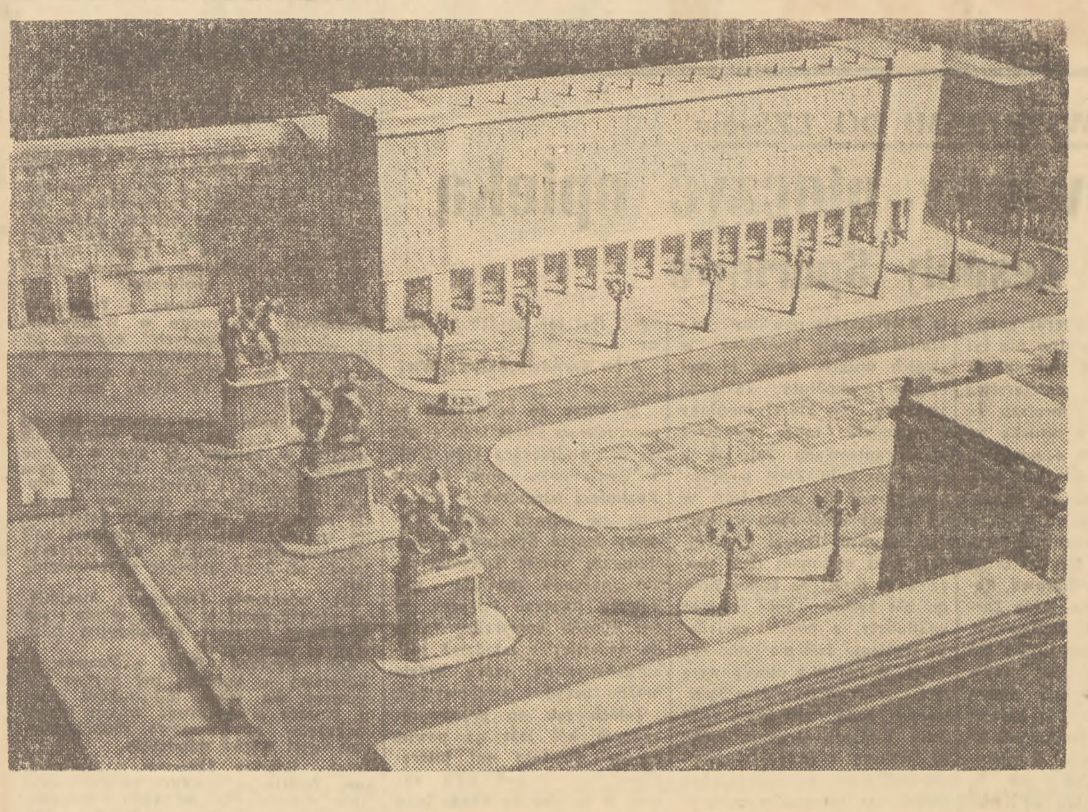
*

Organizacja ZMP-owska Pe-Pe-Ge dobrze przeprowadziła akcję werbunkową na Studia Przygotowawcze.

Spośród załogi pójdą na Studium zdolni i zapaleni do nauki koledzy. Po kilku latach włączą się do produkcji — każdy w obranej przez siebie specjalności. **Pokonają skrócony czas nauki tak, jak w codziennej pracy pokonywali czas swoimi stukilkudziesięcioma procentami norm.**

A. KALSKI

Rośnie Nowa Warszawa



Dzisiejsze, szybko rosnące mury MDM nabiorą niebawem nowego wyrazu. Oto jak, już niedługo, będzie wyglądał jeden z odcinków ul. Marszałkowskiej. Foto-AR S. Wdowiński

Koło ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w Żurawi prowadzi systematyczne szkolenie

Koło ZMP w Żurawi (pow. Szubin, woj. Bydgoszcz), dzięki rozplanowaniu zajęć i dobrej organizacji wewnętrznej ma poważne osiągnięcia w pracy.

Stało się to m. in. dlatego, że na „pierwszy plan“ wysunięto szkolenie ideologiczne, które odbywa się raz na tydzień. Towarzysz HENRYK i CZESŁAW DOBERSZTEIN doskonale prowadzą kurs I stopnia. Bardziej zaawansowani biorą udział w kursie II stopnia prowadzonym przez PZPR.

ZMP-owcy i junacy kierowani przez tow. tow. FRANCISZKA SNUSZKA i CZESŁAWA WASZAKA wybudowali w zeszłym roku świetlicę. Obecnie w oparciu o Podstawową Organizację Partyjną prowadzi się w niej pracę kulturalno - oświatową. Ciepło i jasno jest w świetlicy, nic więc dziwnego, że wieczorami schodzi się tu wiele młodzieży i starszych. Czytają oni czasopisma, gazety i książki oraz słuchają radia i pogadanek, wygłaszanych przez aktywistów Partii i ZMP.

LUDWIK ADAMOWSKI

Nie tylko „odwiedzać“ ale pomagać i organizować pracę w Kołach ZMP

Młodzież ZMP w Sterdyni uczęszcza na szkolenie ideologiczne do lokalu, który przypomina wszystko, tylko nie świetlicę zetempowską. Przez wybite szyby zwisają strzępy kolorowej bibuły. Fotogazetki i plakaty z całego roku 1950, kurz, śmieci i pajęczyna — oto ozdoby lokalu.

Kierownik szkolenia ma trudności w zorganizowaniu szkolenia, a ani koledzy ze Sterdyni, ani prelegenci z Zarządu Powiatowego ZMP w Sokołowie Podlaskim, którzy często odwiedzają Koło — nie pomagają. Stąd też kłótnie, krzyki, rozmowy i śmiechy — aż goście w sąsiedniej Gospodzie Ludowej są zmuszeni prosić o uciszenie się.

koresp.
Zbigniew DENKIEWICZ
Sokołów Podlaski

Winę za brudny i zaniedbany lokal ponoszą oczywiście zetempowcy w Sterdyni i od nich oczekujemy zawiadomienia o usunięciu nieporządków i należytym urządzeniu świetlicy.

Zarządowi Powiatowemu ZMP w Sokołowie Podlaskim przypominamy, że samo odwiedzanie kół przez prelegentów i instruktorów nie wystarczy. Kołom trzeba często pomóc, trzeba pokazać jak należy pracować.

Prosimy ZP ZMP w Sokołowie Podlaskim o powiadomienie nas jak pomógł kolegom w Sterdyni lepiej zorganizować szkolenie. **(Red.)**

CZYTELNICY PISZĄ

Autobus powinien przystawać we wsi Sokół

Na trasie **Żelechów — Sobolew** rano i wieczorem kursuje autobus Spółdzielni Pracy „Transport“. Autobus przejeżdża przez wieś **Sokół,** która leży w odległości 4 km od Sobolewa. Ze wsi tej dużo młodzieży uczęszcza do szkoły w Sobolewie, wieczorem zaś robotnicy wracają z Warszawy do domów. W Sokole nie ma przystanku. Dobrze więc byłoby, żeby zainteresowała się tą sprawą Spółdzielnia Pracy „Transport“ w Warszawie. Nie przysporzy to Spółdzielni wiele kosztów, a przystanek będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Sokoła.

Drugą sprawą jest uruchomienie nieczynnego od dłuższego czasu bufetu na stacji kolejowej Sobolew. Czekają tam czasem dość długo robotnicy lub uczniowie, a w bufecie nie można nic dostać. Przydałaby się tu herbata albo piwo, zapałki i papierosy.

ZYGMUNT KUREK
Sobolew, pow. Garwolin

Sądzimy, że Spółdzielnia Pracy „Transport“ i Spółdzielnia Spożywców w Sobolewie zainteresują się listem naszego czytelnika i zlikwidują bolączki mieszkańców Sobolewa i okolicznych wsi.

Red.

GRN „obiecała“ PRN „przyrzekła“ a świetlicy jak nie było tak nie ma

Koło ZMP w Kokaninie gmina Pamięcin może poszczycić się szeregiem sukcesów. Organizacja rozrosła się. Duże osiągnięcia ma zespół artystyczny, wyjeżdżający do pobliskich wsi. Został on wyróżniony na dożynkach w Rzegocinie.

Zapał i pracę młodzieży hamuje jednak niezrozumiały stosunek do jej potrzeb i trudności ze strony instancji, które powinny jej pomagać.

Gminna Rada Narodowa w Pamięcinie przydzieliła lokal na świetlicę i **PRZYRZEKŁA pokryć wydatki na remont.** Tymczasem jednak twierdzi, że nie ma funduszy. A okna i drzwi są do dzisiaj niezabezpieczone, brak także nadal podłogi i pieca.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu **OBIECAŁ** radioodbiornik, który — jak dotychczas — nie przysłał.

Zarząd Powiatowy ZSCh w Kaliszu zarejestrował świetlicę **dopiero po interwencji w KP PZPR** i przydzielił aż... 7 taboretów i 1 stół.

Zarząd Powiatowy ZMP w Kaliszu ze swej strony nie przesyła materiałów świetlicowych i nie pomaga w usunięciu trudności.

Tego rodzaju stosunek do pracy i potrzeb młodzieży jest conajmniej niewłaściwy. Tak poważne instytucje, jak PRN i GRN nie powinny także rzucać swych słów na wiatr.

Prosimy Powiatową Radę Narodową i Zarząd Powiatowy ZSCh w Kaliszu o zbadanie wymienionych niedociągnięć, usunięcie ich i wyjaśnienie niezrozumiałego lekceważenia potrzeb młodzieży wiejskiej. Zarząd Powiatowy ZMP w Kaliszu po dokładnym zapoznaniu się z Uchwałą Plenum ZG ZMP „O wzmożeniu pracy ZMP na wsi“ wyciągnie z niej też na pewno odpowiednie wnioski.

korespondentka
LIDIA ŻAROW

Kurs spadochronowy, który „nie może się skończyć!“

(od korespondenta z Łodzi)

We wrześniu ub. roku Liga Lotnicza w Łodzi zorganizowała kurs spadochronowy I stopnia. Na kurs uczęszczało około 50 osób. Skoki z wieży ukończyło około 40 osób. Gorzej jest ze szkoleniem teoretycznym. Kurs ten odbywał się tylko do ostatnich dni października. Później wypadły ferie świąteczne, no i ferie te przeciągnęły się aż do tej chwili... Ostatnie dwa wykłady potrzebne dla ukończenia kursu nie odbyły się. Dowiadywaliśmy się o nie. I owszem, obiecano, że będą w końcu grudnia, po tym, że 15 stycznia, tym czasem mamy już miesiąc luty i... nic.

Bohdan Borowy

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

W sobotę, 17 bm oraz w niedzielę, 18 bm. odbędą się dzielnicowe uroczystości nagradzania młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów i młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Uroczystości wręczania nagród odbędą się w lokalach Zarządów Dzielnicowych ZMP.

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego

autobusy PKS-u na trasie Wałbrzych — Chwaliszów spóźniają się często o kilka godzin, przez co młodzież traci godziny lekcyjne?

(wg listu B. RAJCY)

?

w Domu Ludowym w Wielączy brak jest podłogi, ławek, a na ziemi leżą beczki od nafty i tym podobne „użyteczne przedmioty“?

(wg korespondencji E. CZERWIECKIEGO)

?

uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej typu licealnego w Sandomierzu nie otrzymują skryptów Wszechnicy Radiowej, mimo że opłata została uiszczona w terminie?

(wg listu J. LENARTOWICZA)

?

koło ZMP w spółdzielni produkcyjnej Falcewo nie otrzymuje „Sztandaru Młodych“, a kol. Bogdzian — sekretarz koła ZMP w PGR Kinkowo — „Trybuny Ludu“ i „Wolności“, mimo terminowej opłaty prenumeraty za I kwartał br.?

(wg listu K. KOZŁOWSKIEGO)

*

Odpowiedzi oczekujemy od:

1) Dyrekcji PKS w Wałbrzychu.

2) Gm. R. Narodowej i ZSCh w Mokrem, pow. Zamość.

3) Kierownika Urzędu Pocztowo - Telekomunik. w Sandomierzu.

4) Kierownika Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego w Bartoszycach, woj. olsztyńskie.

Śladem naszych INTERWENCJI

Zajęcia hufca „SP“ w Piasecznie będą odbywać się normalnie

Nasza czytelniczka z Piaseczna k. Warszawy przysłała do Redakcji list, w którym pisze o złym stylu pracy hufca miejskiego „SP“ w Piasecznie i prosiła Redakcję o pomoc w tej sprawie. Redakcja wysłała odpis listu do Komendy Wojewódzkiej „SP“.

Komenda Wojewódzka wyjaśniła, że począwszy od połowy stycznia zajęcia hufca „SP“ w Piasecznie odbywać się będą normalnie. Dzięki pomocy Podstawowej Organizacji Partyjnej wakujące stanowisko komendanta hufca zostało obsadzone. W najbliższym czasie zostanie także zatwierdzona instruktorka do spraw młodzieży żeńskiej.

Śladem naszych artykułów

W stołówce będą ławki i krzesła

Kol. Stanisław Tworogowski pisał w liście do Redakcji, że w stołówce Technikum Górniczego w Zabrzu brakuje krzeseł i ławek.

List opublikowaliśmy w „Sztandarze Młodych“, a na notatkę otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Szkoły:

potrzebne sprzęty zostaną wykonane w przeciągu miesiąca we własnych warsztatach szkolnych.

Biblioteka znowu czynna

W odpowiedzi na notatkę o nieczynnej bibliotece Szkoły Przemysłowej w Zamościu, Redakcja otrzymała wyjaśnienie od Dyrekcji tej szkoły.

Dyrekcja potwierdziła podane w notatce fakty oraz spowodowała ponowne otwarcie biblioteki.

Wypożyczanie książek odbywa się obecnie bez ograniczeń.

Mieszkańcy Wolina będą mieli kino

Nasz korespondent — Stanisław Kochman z Wolina — pisał do Redakcji, że największą bolączką mieszkańców Wolina jest brak stałego kina. Mimo przygotowania budynku i ekranu brak aparatu projekcyjnego uniemożliwia wyświetlenie filmów.

Na interwencję „Sztandaru Młodych“ Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Szczecinie powiadomiła Redakcję, że plan na 1950-51 rok nie przewiduje uruchomienia kin w miastach województwa szczecińskiego. Mając jednak na względzie potrzeby kulturalne mieszkańców Wolina Dyrekcja dołoży wszelkich starań by wcześniej uruchomić kino w tej miejscowości i zwróciła się już do Centrali Rozpowszechniania Filmów w Warszawie o przyznanie aparatury.

Do chwili otrzymania aparatury m. Wolin będzie planowo obsługiwane przez kino objazdowe.

Wystawa gazetek ściennych z zakładów pracy i gromad wiejskich

Okręgowa Rada Związków Zawodowych woj. warszawskiego wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZSCh zorganizowała w „Domu Rzemiosła“ w Warszawie przy ul. Miodowej 14 wystawę gazetek ściennych z zakładów pracy i gromad wiejskich.

Znajduje się tu około 120 gazetek. Tematyka jest różna. Są tu gazetki wydane z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, gazetki mówiące o wykonaniu 1 roku Planu 6-letniego, o skupie zboża i inne.

Dzisiaj, w dniu zamknięcia wystawy, odbędzie się tu o godz. 10 wojewódzka konferencja redaktorów gazetek ściennych. Uczestnicy konferencji dowiedzą się jak redagować gazetki ścienne i jak powinna wyglądać gazetka.

Warszawa przoduje w ofiarności na rzecz dzieci koreańskich

Warszawa — miasto barbarzyńsko zniszczone, które tak dotkliwie odczuło skutki wojny — okazała największą ofiarność w zbiórce darów dla dzieci koreańskich.

Podsumowanie wyników styczniowej kampanii wykazało jasno, że całe społeczeństwo polskie zrozumiało w pełni konieczność przyjścia z pomocą dzieciom bohatersko walczącej Korei. Warszawiacy okazali jednak najżywsze zrozumienie.

W Warszawie zebrano ogółem 253.943 podarków, które już zostały wysłane. Niezależnie od tego, z terenu województwa zebrano 80 tys. darów.

Zbiórka pieniężna dała również dobre wyniki. **W Warszawie zebrano 516 tys. zł w województwie warszawskim — 455 tys. zł.**

W akcji zbiórkowej wielką ofiarność wykazali nie tylko ci, którzy dawali, ale również ci, którzy pracowali przy tym. Zwłaszcza wyróżniła się w tej pracy młodzież ZMP-owska.

(or)

RADIO

na dzień 16 lutego 1951 r. (PIĄTEK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50. 5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. **6.10 Wszechnica Radiowa.** 7.00 Muzyka. 8.05 Muzyka operetkowa. 8.55 Aud. dla kl. V—VII — z cyklu: „Jak pracuje chór szkolny“. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Rzeka ujarzmiona“ — odc. pow. Jurczańskiego. 10.10 Aud. dla przedszkoli — Zabawy rytmiczne. 10.30 Muzyka. **10.50 Informacje.** 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Przygoda Piotrusia i Joasi“ — słuchowisko. 11.15 Miniatury skrzypcowe i fortepianowe. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Pieśni komp. włoskich. 12.30 Aud. dla wsi. 12.55 Gra Zesp. Kozłowskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rosyjska. **16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu“.** 16.40 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zoltan Kodaly. **17.00 Lekcja języka rosyjskiego.** 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „Narodziny nowego człowieka“ — fragm. report. M. Halskiego. 18.20 Muzyka ludowa. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Muzyka. 19.30 Recenzja. 19.40 Aud. dla młodzieży. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.35 Porozmawiajmy. 21.40 **Wszechnica Radiowa.** 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka taneczna. 22.38 Radziecka muzyka kameralna. 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości 5.15.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.50 Pieśni masowe. **7.20 Wszechnica Radiowa.** 7.40 Muzyka. 13.30 Aud. dla kl. I—II. 13.50 **Utwory komp. rosyjskich.** 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Gra Zesp. Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej. 16.20 **Dziennik warszawski.** 16.35 Serenady i kołysanki. **16.50 Sylwetki czołowych sportowców Warszawy.** 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 Utwory fortepianowe Lomaniego. 18.20 Głos mają kobiety. 18.35 Muzyka rozrywkowa. **19.00 Wszechnica Radiowa.** 19.20 Koncert pod dyr. Gerta. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.10 Koncert symfoniczny. 24.03 Hymn.

Dyskusja o „Załodze“

Krzysztof T. Toeplitz

Najważniejsza jest znajomość tematu

Zbigniew Pitera zabierając głos w dyskusji nad scenariuszem „Załogi“, pióra JANA ROJEWSKIEGO, postawił sprawę bardzo trafnie. Ocena „Załogi“ doprowadziła go do wniosku, że z niedomagań treści, z błędnego ustawienia konfliktu, z wad ideologicznych scenariusza, który upraszcza zagadnienie walki klasowej w szkole, wypływa wadliwa konstrukcja dramaturgiczna filmu.

„Załoga“ w istocie, obok wad ideologicznych, ma poważne błędy dramaturgiczne. Głównym z nich jest niepotrzebne przeciągnięcie konfliktu scenariusza, co w konsekwencjach prowadzi do błędów w rozwiązaniu. Na dobrą sprawę bowiem cały ładunek dramatyczny „Załogi“ zostaje wyczerpany już w momencie poprzedzającym bezpośrednio wyjazd absolwentów Szkoły Morskiej na rejs.

W tym też momencie możliwe jest takie pokierowanie akcją, które uwolniłoby „Załogę“ od szeregu zawartych w scenariuszu błędów. Możnaby zdemaskować i napiętnować Antka i wtedy dopiero, po tej, jak słusznie pisze H. GAWLIK, *niezbędnej przegranej jednej ze stron*, rozpocząć sprawę rehabilitacji Antka. Dalszy ciąg filmu, dla którego pretekstem staje się niczym nie umotywowane postępowanie Józka, który w ostatniej chwili cofa się przed zdemaskowaniem Antka (odwołanie go na rozmowę przez ojca nie może być traktowane jako poważny powód), jest wyraźnie błędny i koncentruje w sobie największe usterki ideowe „Załogi“. Nie przecięcie węzła dramatycznego w momencie wyjazdu „Warszawy“, kiedy sytuacja była do tego całkowicie dojrzała, pociąga za sobą cały splot nieporozumień, z których największymi są:

1) Postępowanie Józka, chłopaka zdrowego klasowo, który już od pewnego czasu zrozumiał, że źle postępuje, jednak nadal solidaryzuje się z Antkiem;

2) błędne zakończenie filmu przez rehabilitację Antka, bez uwzględnienia całego obciążenia, jakie dało mu jego środowisko mieszczańskie i wyraźnie reakcyjne.

Tu, na marginesie chciałbym nawiązać do wypowiedzi dyskusyjnej JERZEGO PŁAŻEWSKIEGO, który zdaje się błędnie zrozumiał krytykę przedstawionej przez „Załogę“ rehabilitacji Antka. Myślę, że nikomu nie chodziło o to, aby Antka *„potępić i wyrzucić na bruk“*, albo *„dać mu broń i skierować do bandy“*. Chodziło jednak w sprawie Antka, o to, aby została ona rozwiązana na słusznej, klasowej płaszczyźnie, aby zdemaskowanie Antka, jako wroga miało sens wychowawczy i polityczny dla całej młodzieży szkoły i dla przyszłego widza oraz aby jego rehabilitacja, do której bez wątpienia ma prawo nie przebiegała, jak pisze Gawlik, w *„sferze burżujskiego sumienia“*, ale na drodze odcięcia się od swego środowiska, zmiany klasowej postawy wobec otoczenia, dokonującej się pod wpływem tego otoczenia.

Odwołanie się do nieprawdziwych, niezgodnych z rzeczywistością i nietypowych sytuacji i rozwiązań, jakie zawiera przede wszystkim druga część filmu (rejs), wynika niezawodnie z niedostatecznej znajomości omawianego tematu przez autora scenariusza. I to jest moim zdaniem, kardynalny błąd „Załogi“. *Pitera i Piórkowski mają rację* — trudno powstrzymać się od porównania „Załogi“ z „Pierwszym startem“. Porównanie to może dostarczyć całkiem ciekawych obserwacji.

Porównajmy obraz walki klasowej przedstawiony przez te dwa filmy. W „Pierwszym starcie“ zasadniczymi postaciami z obozu przeciwników są Ryszard, chłopak pochodzący z rodziny mieszczańskiej i obciążony wadami swego środowiska oraz reakcyjny inżynier wykładowca. W „Załodze“ identyczne role spełniają Antek i kpt. Kapera. Motyw Ryszarda i Inżyniera z „Pierwszego startu“ jest bliźniaczo podobny do motywu Antka i Kapery, inż. Góracz znajduje swego wiernego odpowiednika w osobie kpt. Michalskiego. Sytuacje z „Załogi“ rażąco przypominają sytuacje z „Pierwszego startu“. I równocześnie znów spotykamy w „Załodze“ te same błędy, które możnaby wytknąć „Pierwszemu startowi“, do których należy przede wszystkim pokazywanie walki klasowej na przykładzie kilku uproszczonych, schematycznych typów, znów widzimy stanowczy niedowład w pracy organizacji ZMP-owskiej.

Autor „Załogi“ stanowczo nie zauważył wielkiej politycznej i wychowawczej roli ZMP w szkole. Czy jest do pomyślenia, aby dobre koło ZMP-owskie (bo przecież koło ZMP z „Załogi“ nie jest pokazywane jako złe koło), było tak nic nieznaczącym statystą jakim jest organizacja ZMP z „Załogi“? Przecież u nas zagadnienie czujności i walki z wrogiem klasowym wygląda zupełnie inaczej, inicjatywa ofensywna w tej walce, leży w naszych rękach. A tymczasem w „Załodze“ Antek bez żadnego skrępowania stara się przekupić członków organizacji wódką. Józek czyni to samo przy pomocy rękawiczek. Akcja koła ZMP-owskiego jest stanowczo zbyt mało energiczna, pozbawiona czujności i bardzo naiwna.

Czego nas uczy zestawienie „Załogi“ z „Pierwszym startem“? Czy słusznym będzie nasuwający się po obejrzeniu obu filmów wniosek, że walka klasowa na terenie szkół przebiega wszędzie jednakowo, wg pokazanego przez film i scenariusz schematu? Czy oznacza to, że nie ma rozlicznych, zamaskowanych i różnorodnych form działania wroga klasowego w szkołach?

Oczywiście byłby to wniosek fałszywy. Walka na terenie szkół, jak i w ogóle na terenie młodzieżowym przebiega tak różnorodnie, że na pewno nie ma potrzeby sztucznego stępiania czujności kół ZMP-owskich, aby przypadkiem wróg nie został zbyt wcześnie zdemaskowany. Każdy teren ma swą specyfikę, nieco odmienne formy i metody walki. I dlatego pojawienie się dwu filmów (scenariusz „Załogi“ jest, jak wiadomo, w stadium realizacji) o młodzieży, opartych na tym samym, schematycznym konflikcie jest zjawiskiem niepokojącym. Niepokojącym dlatego, że wskazuje to na nieznajomość terenu i tematu przez twórców scenariuszy tych filmów, co oczywiście jest bardziej rażące w wypadku „Załogi“, gdyż tam problem stosunku zdrowego kolektywu młodzieżowego do wrogiego klasowo i ideologicznie chłopaka jest problemem centralnym, podczas, gdy w „Pierwszym starcie“ występuje on na drugim planie.

Autor „Załogi“ przykleił do terenu młodzieżowego, do terenu Szkoły Morskiej, niesprawdzony, uproszczony konflikt. Schemat wspólny „Pierwszemu startowi“ i „Załodze“ jest płytki w ogóle, a niepokojący w chwili, gdy z równą swobodą przyczepia się go do środowiska kursu szybowcowego, jak do szkoły morskiej, gdyż utożsamia się go z walką klasową na odcinku szkolnym.

I tu leży sprawa najważniejsza — nie obawiajmy się nazwać jej po imieniu. Żeby napisać scenariusz o młodzieży, o szkole, nie można wymyślać konfliktu, oprzeć go na fikcji, zmyślonej w czterech ścianach. Tzeba poznać teren, trzeba poznać pracę naszej organizacji i dookoła niej, jako najważniejszego czynnika stanowiącego o treści życia młodzieży szkolnej, budować akcję filmu.

Myli się **J. Płażewski** pisząc, że „Załoga“ nie jest filmem o ZMP, że na taki film musimy jeszcze poczekać, bo najpierw musimy nakręcić film o Partii itd. **Jestem przekonany, że** kręcenie dziś filmu o mło**dzieży, prawdziwego, dobrego filmu jest równoznaczne ze stworzeniem filmu o ZMP.**

Wydaje mi się, że zawsze, kiedy koło ZMP i jego praca wychowawcza, jego walka z wrogiem postawione będzie na marginesie, jak to ma miejsce w „Załodze“, zawsze wtedy obraz środowiska młodzieżowego będzie fałszywy. Dlatego, że ZMP-owskie organizacje stoją w centrum problematyki swego terenu, że i problem młodzieżowy może być widziany prawdziwie jedynie ze stanowiska przodującej organizacji.

*

Co do samej dyskusji. Uważam, że w dotychczasowych wypowiedziach (oprócz wypowiedzi Płażewskiego) za mało mówiło się o pozytywach scenariusza. Nie mam tu na myśli pozornych pozytywów bohaterstwa i koleżeństwa, które bardzo ładne same w sobie, służą jednak błędnemu rozwiązaniu. Myślę o pewnych walorach artystycznych scenariusza, które, jak np. wprowadzenie po raz pierwszy wątku marynistycznego do filmu polskiego i in. trzeba uznać za osiągnięcie scenarzysty. Nie powinniśmy niezależnie od tego, czy „Załoga“ zobaczy światło dzienne jako film, czy nie, negować tych pozytywów jako ciekawych zdobycze artystycznych.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Najlepsi lekkoatleci polscy startować będą w Poznaniu

W sobotę, 17 bm. rozpoczną się Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski z Kuźnicką, Rączewską, Orsztynowiczówną, Ghurkówną, Bregulanką, Moderówną, Kiszką, Skałbanią, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Łomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem na czele.

Program dla kobiet przewiduje biegi na 80 m, 80 m p.pł., 600 m oraz sztafetę 4 x 100, skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Lekkoatleci startować będą na 80 m, 80 m p.pł., 800 i 3.000 m oraz sztafety 4 x 100 i 3 x 800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegiem oraz pchnięcie kulą.

PRZED WYBORAMI DO LZS-ów

Koła ZMP powinny otoczyć opieką Ludowe Zespoły Sportowe

— U nas dotychczas nie było Ludowego Zespołu Sportowego — mówi podczas seminarium przed Powiatową Naradą Aktywu Wiejskiego w Łańcucie przewodniczący koła ZMP w Cierpiszu **Kazimierz Menard** — nasza wioska z tego powodu naprawdę cierpiała. Dopiero wczoraj przyjechała do nas koleżanka z ZG i LZS założyła.

Na sali panuje cisza. Z ostatnich krzeseł wstaje kol. Nycz.

— Jestem przedstawicielem Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej z **Soniny**. W Cierpiszu LZS był założony, gdyż nam go zarejestrowanego w kwestionariuszach. I właśnie przed wyborami do zarządów LZS...

W całej gminie istnieją i pracują LZS-y, a tylko o Cierpiszu zapomniano. Był tam ktoś, zapisał i nikt go więcej nie widział. Tak jak przed wojną wioską tą nikt się nie interesował, tak i teraz pozostałości wybiły piętno nie tylko na nazwie. A warunki do uprawiania np. narciarstwa właśnie w tym Cierpiszu są wspaniałe, gdyż wioska ta leży na pagórkach — początku Podkarpacia, a młodzież garnie się do uprawiania sportu.

Takich wypadków jak w Cierpiszu jest więcej. W tym samym powiecie łańcuckim są takie wsie, jak **Gedlarowa, Pogwizdów, Medynia, Wola Zarczycka** czy **Brzozy Królewskie**, **w których w ogóle LZS-y nie** zostały założone. Są takie wsie, w których na skutek braku współpracy z kołami ZMP działalność Ludowych Zespołów Sportowych zamiera, ale są i takie LZS-y jak w **Soninie**, które mogą się poszczycić wieloma osiągnięciami tak w zakresie sportu masowego jak i wyczynowego.

Właśnie dziś w przededniu wyborów do zarządów LZS koła ZMP-owskie powinny zakładać Zespoły Sportowe w swoich wsiach, wziąć je pod opiekę, wspólnie zakładać świetlicę, do której mogłaby przychodzić także młodzież **niezorganizowana**. Tak jak w Cierpiszu koła ZMP powinny interesować się pracą LZS. W tej wiosce ZMP-owcy są bardzo aktywni. Dzięki ich trójkom wieś wykonała skup zboża w 90 proc., do końca lutego nie będzie ani jednego analfabety, a pomoc sąsiedzką realizuje dziś nie tylko młodzież. Wspólnie z nowopowstałym Ludowym Zespołem Sportowym będą budować sami Dom Ludowy, czekają tylko na wiosnę i przydział niezbędnej sumy pieniędzy, bez której nie mogą rozpocząć budowy. Ale nie wszystkie koła ZMP i LZS-y wiedziały jak należy postępować, a niektórzy zastanawiali się czy w ogóle wychowanie fizyczne i sport jest tak bardzo potrzebne.

A po Naradzie Aktywu Wiejskiego...

Ja wiem co będę robił po powrocie na swoje koło — mówi przewodniczący koła ZMP w Gedlarowie, pow. Łańcut **Kazimierz Niemczyk** — postaram się odrazu założyć Ludowy Zespół Sportowy i wytłumaczę swoim kolegom jakie znaczenie ma dla nas kultura fizyczna i sport. W ten sposób sprowadzę także do świetlicy i młodzież niezorganizowaną, którą będzie można uczyć i wychowywać.

Takich jak on przewodniczących kół jest na pewno więcej. **Powinni oni interesować się życiem LZS, zadbać o to, aby do władz jego nie dostał się element kułacki, by rozwojowi kultury fizycznej na wsi nie mógł nikt przeszkodzić.**

Bewska

CWKS i UNIA zwyciężają w drugim dniu finałów hokejowych na Torkacie

CWKS — GÓRNIK 3:2 (2:1, 1:0, 0:1)

Przy wypełnionej szczelnie widowni rozegrane zostało we środę trzecie spotkanie z cyklu o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. Na lodowisku Torkatu zmierzyły się drużyny CWKS i Górnika, które wygrały swoje wtorkowe mecze. Po ciężkiej walce zwyciężyła drużyna CWKS.

W I tercji Górnik zdobywa prowadzenie z dalekiego strzału Ulmana w 4 minucie gry. W tej samej minucie szybki atak CWKS doprowadza do wyrównania na 1:1 po strzale Świcarza. W 14 minucie zdobywa prowadzenie dla CWKS Antuszewicz. W II tercji CWKS gra przez parę minut we czwórkę. Żywiołowe ataki Górnika nie przynoszą jednak wyrównania i znów w 14 minucie strzał Antuszewicza podwyższa wynik na 3:1. W III tercji toczy się nadal zacięta gra. Wreszcie w 15 min. udaje się Wróblowi II uzyskać bramkę dla Górnika po pięknym zagraniu całego ataku.

Mimo huraganowych ataków Górnika, niesłychanie zaciętej walki mecz kończy się zwycięstwem CWKS 3:2. Sędziowali Ferenc i Przewieda.

UNIA — OGNIWO 8:3
(1:0, 3:2, 4:1)

Już w 31 sek. Lewacki zdobywa prowadzenie dla Unii. Ten wynik utrzymuje się do końca tercji.

W 8 min. piękny strzał Osorycha podwyższa wynik na 2:0. Ogniwo nie ustępuje jednak i w 14 min. Gojny strzela pierwszą bramkę. W minutę później napastnik Unii Mańka podwyższa stan meczu na 3:1, ale w tej samej minucie zryw Ogniwa przynosi zmniejszenie stosunku bramek na 3:2 ze strzału Kopczyńskiego II. I znów w minutę później Csorich strzela 4 bramkę dla Unii. W III tercji dwa piękne wypady naszego młodziutkiego reprezentanta Jenaka przynoszą bramki strzelone w 2 i 4 min. Dopiero w tej tercji notujemy pierwsze wykluczenie zawodników z gry na 2 karne minuty. Za bandą znaleźli się Huta i Zieliński za zbyt ostre zderzenie się. W 2 min. dalekim strzałem z połowy boiska Csorich zdobywa 7 bramkę a w minutę później Jenak kończy serię strzałów Unii mijając Maciejaka i ustalając tym samym wynik. Końcowy zryw Ogniwa przynosi mu 3 bramkę strzeloną przez Kopczyńskiego.

Sędziowali Eberhart i Bielecki.

We czwartek spotkają się w ostatnim dniu turnieju drużyny Ogniwa z Górnikiem, CWKS z Unią.



Hokejowe mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Katowicach. Na zdjęciu: drużyny Kolejarz i AZS. Kolejarz wygrał z AZS 11:4:
fot. St. Wdowiński



Młodzieżowy Dom Kultury, otwarty we wrześniu ub. r. w gmachu „Ogniska" przy ul. Konopnickiej urządzony jest i prowadzony na wzór radzieckich Pałaców Pioniera. Zasadniczym celem Młodzieżowego Domu Kultury jest udostępnienie młodzieży zdobyczy kulturalnych, wciągnięcie jej do twórczej pracy naukowej oraz dostarczenie godziwych rozrywek. Na zdjęciu: w modelarni lotniczej.

Nowy kryty basen pływacki we Wrocławiu

We **Wrocławiu** otwarty został nowy kryty basen pływacki, wyremontowany przez Wojskowy Klub Sportowy, basen ma długości 20 m i służyć będzie do celów szkoleniowych.

Na nowootwartym basenie odbyły się propagandowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników wrocławskich. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługują: 80 m st. dow. — **Lewicki** — 48,8, 80 m st. klas. — **Petrusewicz** — 1:0,2, 80 m st. klas. — **Ronczewska** — 1:14,3 i 80 m st. grzbiet. — **Kirchnerówna** — 1:13.

W meczu piłki wodnej **Stal-Pafawag** pokonała **Ogniwo** 17:5 (12:1).

UCZESTNICY WIELKIEGO KONKURSU SPORTOWEGO piszą:

Uczniowie klasy I d Państwowego Liceum Komunikacyjnego we Wrocławiu — prosimy o dalsze zamieszczanie podobnych konkursów w naszym młodzieżowym piśmie. „Sztandar Młodych" jest u nas czytany przez wszystkich kolegów w klasie i jest on nam bardzo pomocny w nauce, pracy organizacyjnej i społecznej.

Kol. Tadeusz Bloda z Technicum Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu — „Sztandar Młodych" czytam codziennie, ale w ostatnim czasie nie czytałem go wcale, gdyż pracuję w kopalni, a gazet ze szkoły nam nie przysyłają.

O konkursie dowiedziałem się od młodszych kolegów, którzy jeszcze nie pracują w kopalni. U nas w szkole istnieje koło sportowe, ale nie żyje ono uchwałami i wytycznymi III Plenum GKKF. Sprzęt sportowy mamy, ale nauczyciel w. f. mało interesuje się sportem. Nie mamy również sali gimnastycznej, mimo że Dyrekcja Szkoły od 2 lat obiecuje wybudowanie sali.

My, uczniowie Technicum, pragniemy ożywić sport w naszej szkole i zorganizować brygady produkcyjne z udziałem sportowców.

Kol. Ryszard Prajs z Zacisza k. Warszawy — konkurs był bardzo pożyteczny dla wielu miłośników sportu. Należy organizować więcej takich konkursów, aby masowo spopularyzować sport wśród młodzieży.

Kol. Bogdan Skowron z Czeladzi, pow. Będzin — konkurs zainteresował mnie dlatego, że od razu domyśliłem się, że głównym tematem jego jest słowo — Pokój. Słowo Pokój, o który walczą dziś wszyscy uczciwi ludzie pracy na całym świecie. Mój udział w konkursie jest również udziałem w tej walce. Niech żyje Pokój na całym świecie!

Kol. Stanisław Jędrusik z Ząbkowic k. Sosnowca — wszyscy czytelnicy z radością witają — „Wielki Konkurs Sportowy".

Konkurs ten znacznie pogłębił wiadomości o sporcie wśród szerokich rzesz czytelników.

Kol. Romuald Sobolewski, wieś Dubno, pow. Suwałki — konkurs był egzaminem z wiadomości o sporcie. Rozwiązanie konkursu dla tych, którzy interesują się sportem, nie przedstawiało specjalnych trudności.

Kol. Andrzej Litke z Legnicy — bardzo mi się podobał konkurs sportowy, miałem pewne trudności z rysunkiem nr 3. W imieniu czytelników proszę o dalsze konkursy sportowe na temat sportu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Mam lat 14 i cieszę się, że niedługo wstąpię do ZMP.

Kol. August Dudło — w komunikacie, umieszczonym w „Sztandarze Młodych" z dnia 27.I. br. przeczytałem swoje nazwisko, że źle nadesłałem rozwiązanie, szybko więc nadesłałem brakujące kupony. Koledzy moi, czytając moje nazwisko w gazecie, oświadczyli, że i oni będą prenumerować „Sztandar Młodych", aby zdobyć więcej wiadomości o naszym sporcie. Wezwaliśmy klasę I c do współzawodnictwa o wyższy procent obecności na szkoleniu ideologicznym oraz podjęliśmy akcję w celu realizacji rzuconego na zebraniu hasła — „Każdy ZMP-owiec członkiem Szkolnego Koła Sportowego".

Kol. Michał Aleksandrowicz — konkurs rozwiązałem, jak mi się wydaje, dobrze. Przez rozwiązanie konkursu pragnę się dowiedzieć, ile wiem o wydarzeniach sportowych z roku ubiegłego.

Kol. Józef Mencel — nie miałem specjalnych trudności w rozwiązaniu konkursu, ponieważ „Sztandar Młodych" prenumeruję od pierwszego numeru, a tematy rysunków były już podawane na łamach pisma. Jestem uczniem Państwowego Technicum Mechanicznego, gdy przyjdę ze szkoły, czytam zawsze „Sztandar Młodych" od deski do deski.

Kol. Stanisław Młodzikowski z Gniezna — jestem pełen uznania dla „Sztandaru Młodych", który nie tylko szybko i zawsze bieżąco informuje nas o każdej sytuacji w kraju i zagranicą, ale przede wszystkim ostro, w zdecydowany sposób występuje przeciwko wszelkim przejawom niedbalstwa, biurokracji i bumelanctwa, ucząc nas tym samym prawdziwie socjalistycznego stosunku nie tylko do pracy, ale w ogóle do życia.

Ukazały się materiały szkolenia partyjnego, wydane przez Redakcję czasopisma „Nowe Drogi" i Wydział Szkolenia Partyjnego KC PZPR

J. Stalin — Marksistowsko-leninowskie wychowanie członków partii i kadr partyjnych.

M. Kalinin — O wykładach marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach.

*

A. Szadrina — Pogadanka — podstawowa forma zajęć w szkole politycznej.

M. Bieriozowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Walka o stworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Rosji".

I. Wołowow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz Partii frakcji bolszewików i mienszewików".

W. Pientkowska — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Mienszewicy a bolszewicy w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej".

D. Pierszyn, A. Lubimowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Mienszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stołypinowskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską".

D. Biełankin — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej".

A. Osipow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej".

A. Raszczenko — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju".

A. Jegorowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa".

*

Programy szkoleniowe i spisy literatury dla sieci szkolenia partyjnego.

Materiały przeznaczone są przede wszystkim: dla uczestników i kierowników szkolenia partyjnego, wykładowców i propagandystów, dla pracujących nad historią WKP(b), materializmem dialektycznym i historycznym, ekonomią polityczną itd.

VI Sesja ONZ powinna odbyć się w Europie

Delegat ZSRR przeciw rewizji postanowienia ONZ

13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W dyskusji nad **rezulucją ZSRR odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom**, przedstawiciel radziecki **Carapkin** stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć faktom przedstawionym w ONZ przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. **Fakty te dowiodły, że agresja amerykańska przeciwko Chinom była starannie przygotowana i że realizacja jej była powierzona wyższym amerykańskim władzom wojskowym.** Na Zgrom. Ogólnym ciąży **obowiązek położenia kresu agresji USA przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji.**

W głosowaniu rezolucja radziecka została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 — wstrzymały się od głosu.

W głosowaniu nad drugą rezolucją radziecką, dotyczącą **pogwałcenia przez USA granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego**, 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje wstrzymały się od głosu.

*

Sekretarz gen. i przew. Zgromadzenia zalecili następnie w specjalnym sprawozdaniu, **aby Zgrom. zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku.** Sprawozdanie stwierdza przy tym, że rząd francuski nie przyjął propozycji zorganizowania sesji w Paryżu.

Delegat ZSRR Carapkin oświadczył, że delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia. **Rewidowanie tej decyzji** — powiedział — **to jeszcze jeden manewr zmierzający do tego, aby stworzyć jak najbardziej sprzyjającą atmosferę dla delegacji USA w ONZ.**

W głosowaniu, czy należy włączyć ten punkt do porządku dziennego — 42 delegacje głosowały za; 5 — przeciwko, a 6 — wstrzymało się od głosu.

Afryka — kraj diamentów, złota i wyzysku kolonialnego

Afryka. Wielki, tajemniczy ląd pokryty pustyniami i dżunglami. Jakże często spotyka się ludzi, którzy wyobrażają sobie, ten drugi co do wielkości kontynent, jako teren nadzwyczajnych przygód i romantycznych „safari" *). Spójrzmy jednak na tę część ziemi nie przez obiektyw amerykańskiego filmu, ale szeroko otwartymi oczyma człowieka, który widzi prawdziwe oblicze skutych w kajdany wyzysku czarnych niewolników, który nie zatrzyma się w nadmorskiej kawiarni Cape Townu, czy Algieru, ale pójdzie dalej i spojrzy prawdzie w oczy.

Od kilku stuleci Afryka jest terenem bezwzględnej eksploatacji. Olbrzymie bogactwa naturalne i tania robocizna — były magnesem, ściągającym do Afryki kolonizatorów ze wszystkich państw imperialistycznych.

Obecnie Afryka jest dostawcą 98 proc. światowej produkcji diamentów i 50 proc. złota. (Nie licząc ZSRR i krajów demokracji ludowej). **W Afryce znajdują się bogate pokłady miedzi, uranu, fosforytów, rudy żelaznej i wielu innych drogocennych kopalin.** Plantacje afrykańskie dostarczają **kakao, olejków palmowych, kawy i t. p.**

Wszystkie te surowce wywożone są z Afryki, a Afrykańczycy, którzy uprawiają urodzajne pola, żyją w nędzy, cierpią okropny głód.

Prawa — będące bezprawiem

Biały imperialista ograniczył wolność czarnych mieszkańców Afryki, tysiącem wymyślnych praw i przepisów, co w praktyce umożliwia aresztowanie i zesłanie na roboty każdego Murzyna.

W koloniach brytyjskich i w Unii Południowo - Afrykańskiej Murzyni w zasadzie żyją w rezerwatach. Ci, których skierowano do pracy na plantacjach lub kopalniach, należących do białych, stale muszą mieć przy sobie dokumenty, uprawniające ich do przebywania poza rezerwatem. **Np. w Kenii każdy Murzyn ma aż 14 różnych dokumentów, chociaż ani jednego nie potrafi przeczytać. Ale za najmniejszą niedokładność w swoich papierach może być skazany na wysokie kary, a przede wszystkim na przymusową pracę w kopalniach. W ten sposób policja jest jednym z głównych dostawców robotników, a aresztowania są regulowane zapotrzebowaniem na siłę roboczą, jakie zgłaszają kapitalistyczni przesiębiorcy.**

Afryka — to jeden wielki obóz pracy

Korespondent radzieckiego czasopisma, zwiedzając jedną z afrykańskich kopalń, pisze: **„Bezpośrednio po pracy robotnicy są odsyłani pod strażą do „hotelu". Za podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego — stoi kilka nędznych, trzcinowych baraków. To jest ów „hotel"! Wyżywienie robotników składa się z suchara i miski wodnistej zupy, wydawanej o świcie i wieczorem".**

Na zapytanie, czy robotnicy mogą wychodzić z „hotelu" — oprowadzający Anglik odpowiada z uśmiechem — „Poco? Czyż to im nie wystarcza? Staramy się zaspokoić ich wszystkie potrzeby"! — komentarz jest zbyteczny. „Hotel" nie różni się niczym od hitlerowskiego obozu pracy.

Właściwie cała Afryka jest jednym wielkim obozem pracy.

Na głód, nędzę i prześladowanie ludy Afryki odpowiadają walką

W Kenii robotnik afrykański, aby kupić sobie 1 metr bawełnianej tkaniny, musi pracować około pół roku!

W Senegalu, kolonii francuskiej, gdzie uprawia się orzeszki ziemne, czarni robotnicy przymierają głodem, gdyż całe zbiory idą na eksport!

Za próbę ucieczki, schwytanych zbiegów karze się chłostą i pręgierzem!

Jakiekolwiek zebrania lub manifestacje są z reguły rozpędzane ogniem karabinów... Przed rokiem w kopalni węgla w Nigerii zamordowano w ten sposób 11 robotników. W „Wolnym Państwie Orange" — przy rozpędzaniu legalnej narady 600 krajowców — zastrzelono kilkanaście osób.

Ludy murzyńskie mimo, że odgrodzone od reszty świata kordonem sfaszyzowanej policji — powstają do walki. Ale ich gnębiciele zaciekle zwalczają wszelkie próby zerwania pęt.

Redagowany przez postępową grupę białych w Cape Town dziennik „Guardian" — został zakazany tylko za podawanie wiadomości o walce wyzwoleńczej ludów azjatyckich. Policja zdemolowała urządzenia redakcji i skonfiskowała nie tylko archiwum, ale i bibliotekę.

I po Afrykę sięga ręka imperialistów amerykańskich

Pod naciskiem imperialistów amerykańskich, spadkobierców niesławnych tradycji handlarzy niewolnikami, wyzysk w Afryce stale wzrasta. **Wall Street dążąc do panowania nad światem — wykupuje akcje przedsiębiorstw i kopalń od europejskich kapitalistów, panoszących się w Afryce.**

Przygotowując nową wojnę imperialiści amerykańscy budują w Afryce swoje bazy wojenne. Pod różnymi pretekstami zbudowali oni lotniska tranzytowe w Kongo Belgijskim. **W Afryce projektują utworzenie 67 nowych baz lotniczych. Port Lyautey w Marokko Francuskim został zamieniony w bazę morsko - lotniczą. Amerykanie ze swymi francuskimi zausznikami opracowali budowę 40 lotnisk w Algerii i 14 w Tunisji.**

Plany wojenne objęły również dawne kolonie włoskie w Libii i Trypolitanii.

Pustynie, dżungle Afryki zawsze były wielkim więzieniem ludów, a teraz zbrodnicza ręka podżegaczy wojennych próbuje zamienić je w bazę wypadową i surowcową dla przygotowywanej agresji.

L. S.

*) „Safari" — miejscowe określenie wypraw myśliwskich i badawczych.



Kiedy Afrykanin nie może już w żaden sposób zapłacić podatków, władze kolonialne wtrącają go do więzienia. Administracja więzienia wykorzystuje aresztowanych przy robotach przymusowych.



Narody Afryki nie chcą wojny i nie chcą być w niewoli. Podżegacze wojenni napotykają na coraz to silniej wzmagający się opór afrykańczyków jednoczących się w walce o niezależność narodową.

Na zdjęciu — walka policji z demonstrantami.

Tłum. I. L.

Michał Maklarski — KLĘSKA mister Clarka



12

Naumowa chwyciła za poręcz i postawiła już nogę na stopień, kiedy usłyszała szybko wymówione słowa:

— Niech pani nie działa zbyt pośpiesznie, mam wiadomości o losie pani ojca.

— Długo będziecie jeszcze rozmawiać? — krzyknęła konduktorka wysuwając głowę przez okno wagonu. Nie otrzymawszy odpowiedzi szarpnęła rzemieniem dzwonka. — Wagon rusza!

Ale Naumowa nie usłyszała jej. Puściła poręcz i postawiła nogę na ziemi dopiero wtedy, kiedy tramwaj ruszył. Zwróciwszy się do nieznajomego bacznie przyjrzała się jego twarzy, oświetlonej światłami mijającego ich tramwaju.

„Gdzie ja widziałam tego człowieka?" — przypominała sobie Naumowa.

— Może się pani zgodzi na niewielki spacer — Clark machnął ręką w kierunku odjeżdżającego tramwaju.

— Dobrze! Do następnego przystanku! — zgodziła się kobieta i dużymi, męskimi krokami poszła wzdłuż linii tramwajowej.

Ta zgoda była dla Clarka niespodziewana. Doganiając Naumową zapytał po angielsku:

— Czy warto się tak spieszyć?

— Nie rozumiem!

— Rzeczywiście? — wyraził swoje zdziwienie Clark tym razem po niemiecku. — Zdawało mi się, że pani dobrze zna angielski, ale niemiecki to...

Naumowa ostro przerwała nieznajomemu.

— Moim ojczystym językiem — jest rosyjski!

— Proszę wybaczyć — powiedział Clark starannie wymawiając rosyjskie słowa. Ja mniej więcej władam tym językiem. Jednak tu zbyt wiele uszu i z tego powodu...

— Moim ojczystym językiem — jest rosyjski! — w głosie Naumowej dźwięczała groźba.

— Nie nalegam — uspokajająco wymówił Clark — będziemy rozmawiać w pani ojczystym języku.

„Diabelska baba!" — zaklął w myśli, śpiesząc za kobietą.

Dalsza rozmowa zdumiewająco przypominała „dialog" wypracowany przez Clarka. Opowieść o życiu i działalności starego Armfelda zbliżała się ku końcowi. Clark zdążył już opowiedzieć, że Naumowa nie może mieć dokładnych wiadomości o życiu swego ojca. Według planu autora „dialogu" Naumowa powinna odpowiedzieć: „Pan ma rację. Od dawna jesteśmy sobie obcy..." I tak dalej. Ale tu stało się coś niespodziewanego: Naumowa zatrzymała się i odwróciła w stronę współtowarzysza.

— Ja znam pana — powiedziała.

— O!

— Tak! Jednak przypomniałam sobie!... Kiedyś widziałam pana w teatrze. Objaśniono mi kim pan jest.

Clark osłupiał. Potem wydusił z siebie:

— Ja... lubię rosyjską sztukę... bardzo... balet. Z... niecierpliwością czekam otwarcia sezonu...

— Serdecznie panu winszuję zainteresowań! — przerwała Naumowa i przechodząc od żartu do groźby, dodała: — A teraz, panie dyplomato, niech pan przyjmie do swojej wiadomości, co następuje: Jeśli się pan jeszcze raz ośmieli przyczepiać do mnie ze swoimi głupimi baśniami, wyprowadzę pana na „prostą drogę"... U nas sie to robi bardzo prosto!

Ostatnie zdanie bez zająknięcia Naumowa powiedziała po angielsku.

Clark wrócił do domu wściekły i mocno przestraszony: werbunek się nie udał. Naumowa może urzeczywistnić swoją groźbę, nie czekając na dalsze posunięcia z jego strony.

„Jeśli poleci z donosem, tam zaczną się zastanawiać, po co chciałem złowić tę babę. Od tego tylko jeden krok, aby się domyślić, że interesuje mnie Dmitriew. Diabelska baba!"

Następnego dnia Clark spotkał się z drugim „japończykiem" Agibałowem.

— Jest sprawa niecierpiąca zwłoki. Pan, mój drogi, musi się trochę zająć doktorem Naumową — Clark krzywo się uśmiechnął. — Możliwe, że madam trzeba będzie zlikwidować!... Technika — zależy od pana. Ma pan dwa dni czasu, dziś i jutro... Niech się pan nie ślini ze strachu! — krzyknął. — Jestem narówni z panem zainteresowany w tym, żeby to był zwykły, nieszczęśliwy wypadek... W Ameryce do takich celów czasem używa się ciężarówki. Japońskie metody nie są mi znane...

Widząc, że Agibałow nie może przyjść do siebie Clark ze sztuczną wesołością dodał:

— No, no! Nie trzeba tak tragicznie brać życia. Czego się pan boi? Daję słowo oficera, że nawet jeśli na pana padną jakiekolwiek podejrzenia, ja pomogę. Ukryję pana w bezpiecznym miejscu, a później cicho odpłyniemy do Stanów Zjednoczonych na amerykańskim okręcie.

Minęły trzy ciężkie dni. Zabójstwo Naumowej było przygotowane. „Japończyk" wybrał „amerykańską metodę": zdobył pięciotonową maszynę i wybrał już miejsce, gdzie miał się zdarzyć „nieszczęśliwy wypadek".

„Nie głupi" — z zadowoleniem pomyślał Clark, ale w tejże chwili zauważył na twarzy Agibałowa wyraz niepewności:

— No? — zapytał ostro.

Agibałow wahał się.

— Dawaj pan wszystko, co chowa pan tu! — powiedział Clark stukając wskazującym palcem po czole.

— Jeszcze dzień — dwa, mister Clark.

— Po co? O, ja widzę na wylot: strach pana obleciał!

— Nie! — usprawiedliwiał się szpieg. Trzeba dokładnie sprawdzić marszruty.

Agibałow rzeczywiście uważał za konieczne dłużej poobserwować Naumową wypełniając polecenie Clarka, którą widział tylko i to z daleka raz, kiedy wychodząc rano z domu szła na przystanek. Prawda, oprócz tego Agibałow istotnie chciał wygrać na czasie. „Jeszcze dzień, dwa — a później kto wie! — może konieczność zlikwidowania Naumowej odpadnie. Ja tam nie mam do czego się spieszyć".

Niespodziewanie dla Agibałowa Clark zgodził się.

— Dobrze! W środę mi pan przedstawi plan działania, ale dłużej — ani godziny. Niech pan sobie to zakarbuje na nosie!

Clark również miał swoje powody, aby się nie spieszyć — w ciągu tych trzech dni nieraz dokładnie analizował swoje niepowodzenie i pod koniec zaczął powątpiewać w słuszność swoich pierwszych wniosków: „Jeszcze nie wiadomo, jak to się skończy. Coś zbyt długo ona ze mną rozmawiała... Poczekamy jeszcze kilka dni... Jeżeli wszystko będzie cicho można zaryzykować nowe spotkanie".

(c. d. n.)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala, 8-75 24, 8-25-81, 8-60-81. Redaktor Naczelny 8-76-61 Dział Korespondentów i listów 8 07 82. Redakcja Nocna 7-61 22, 8 56 94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04 20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Skład i druk. Zakłady Graf. Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
2-B-12568